

Włodzimierz Winclawski
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

„STUDIA SOCJOLOGICZNE” – OKOLICZNOŚCI POWSTANIA I STATUS CZASOPISMA W SOCJOLOGII POLSKIEJ

Ukazano okoliczności polityczne powrotu socjologii polskiej po okresie jej banicji w okresie zaostrzonego reżimu stalinowskiego (1949–1955). Odbywało się to w latach 1956–1961, kiedy to doszło do dezintegracji środowiska socjologicznego w efekcie działań władz komunistycznych na rzecz zawłaszczenia socjologii przez marksizm oraz prób uczynienia z niej oręża ideologicznej indoktrynacji i propagandy. Powołane w roku 1961 „Studia Socjologiczne” stworzyły możliwości integracji socjologów, a to dzięki wzajemnym ustępstwom marksistów i socjologów innych orientacji teoretycznych. W efekcie czasopismo to prezentowało różne stanowiska w socjologii, co było ewenementem w krajach rosyjskiej strefy wpływów. W dalszej kolejności starano się ukazać status czasopisma i jego rolę w półwieczu 1961–2011.

Główne pojęcia: historia socjologii polskiej, polskie czasopisma socjologiczne, „Studia Socjologiczne”.

Socjologia rediviva

Socjologia rediviva tak zatytułowano artykuł odnotowujący powrót socjologii polskiej po okresie jej banicji trwającej od 1949 do 1955 roku. To był powrót „wręcz triumfalny” (Czajkowski 1958: 218). Triumf wart podkreślenia „tym bardziej, że jest to zwycięstwo wywalczone, a nie darowane” (Herbert 1957: 167). W roku 1960, w cztery lata po październiku, pisano o socjologii w Polsce, iż „umacnia się z dnia na dzień” (Bauman 1960: 163). Ów triumfalny powrót socjologii i jej dynamikę ilustruje rozwój czasopiśmiennictwa socjologicznego. W roku 1957 wznowiony został „Przegląd Socjologiczny” (PS), pismo wydawane w latach 1930–1939 i 1946–1948. W tym samym czasie pojawiło się na rynku nowe pismo – „Kultura i Społeczeństwo” (KiS), a w następnym roku „Studia Socjologiczno-Polityczne” (SS-P) oraz wznowiono lubelskie „Roczniki Nauk Społecznych” (RNS), których pierwszy tom wydany był w roku 1949. W 1960 roku powrócił do dawnej postaci poznański „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” (RPEiS), rozpowszechniany po tym tytule w latach 1925–1939. W czerwcu 1961 roku wyszedł spod prasy drukarskiej pierwszy numer kwartalnika „Studiów Socjologicznych” (SS). W tym samym roku, w grudniu, wydano „Polish Sociological Bulletin” (PSB). Tak oto z upływem roku 1961 drukowano w Polsce aż siedem periodyków socjologicznych, co było ewenementem w kraju pojałtańskiej strefy wpływów sowieckiej Rosji. Dodać wypada, iż socjologia w roku 1961 była obecna, i to nie marginalnie, w kilku innych czasopiśmiech o tematyce ogólnospołecznej i kulturalnej.

Powrót socjologii i rozwój czasopiśmiennictwa socjologicznego, w tym i powołania SS, odbywał się w złożonych okolicznościach historycznych. Był to czas stabilizowania się po śmierci Stalina sytuacji politycznej w Rosji, zakończenia w Moskwie walk o sukcesję, czas po przełamaniu kryzysu w Polsce i na Węgrzech. Wiosną 1961 roku zapanowała na Kremlu prawdziwa euforia po udanej podróży Jurija Gagarina w kosmos. Podczas XXII Zjazdu KPZR (jesień 1961 roku) ogłoszono osiągnięcie przez Związek Radziecki „historycznego stadium socjalizmu”. „Dogonimy i przegonimy” wieszczono światu nieuchronne zwycięstwo nad kapitalizmem w rywalizacji pokojowej¹. I choć tu i ówdzie wybuchały na świecie poważne konflikty oraz toczyły się walki frakcyjne wewnątrz partii, to doszło do istotnej zmiany strategii Rosji wobec Zachodu. Stalinowska koncepcja rozwiązania siłowego ustąpiła miejsca podjętej ofensywie ideologiczno-propagandowej. Orężem w planowanych zmaganiach ideologicznych miały być między innymi nauki społeczne, prezentowane w opakowaniu marksizmu-leninizmu. To dzięki nowej polityce socjologowie krajów środkowo-wschodniej Europy i Rosji już w sierpniu 1956 roku mogli wziąć udział w obradach III Światowego Kongresu Socjologicznego w Amsterdamie. Doszło do przełamania izolacji bloku sowieckiego, do związania przerwanych nici międzynarodowej współpracy w dziedzinie badań społecznych, w czym delegacja polska na Kongresie pełniła rolę pionierską². Wkrótce 30 młodych pracowników nauki z Polski reprezentujących nauki społeczne, wśród nich też osoby nienależące do partii, wyjechało na sześć tygodni do Paryża (9 IX–24 X 1956), korzystając ze stypendiów ufundowanych przez UNESCO. Od roku 1956 socjologowie coraz częściej zaczęli odwiedzać ośrodki naukowe zachodniej Europy i USA. Odwrotu od socjologii w życiu naukowym i także społeczno-politycznym już być nie mogło. Świadczyły o tym sygnały idące z Moskwy (Niemczynow 1956: 5–9) i rozbudzone oczekiwania pol-

¹ „Osobiście jestem przekonany – pisał partyjny propagandzista – że przy szybkim rozwoju badań socjologicznych w Związku Radzieckim w ciągu najbliższych 5 do 10 lat prześcignemy jako obóz świat kapitalistyczny zarówno rozmachem, jak i głębią tych badań” (Schaff 1962: 2).

² W skład polskiej delegacji weszło dziewięć osób (z ZSRR dwie, z innych krajów socjalistycznych po jednej osobie). Kraj nasz reprezentowali profesorowie: Stanisław Ossowski, Józef Chalaśński, Julian Hochfeld (PZPR), Adam Schaff (PZPR), Jan Szczepański, Jerzy Tepicht (PZPR), doc. Stefan Nowakowski oraz mgr Bogusław Gałęski (PZPR) i mgr Jerzy J. Wiatr (PZPR). Przyjęto Polskę w poczet członków ISA, wybrano Stanisława Ossowskiego członkiem komitetu wykonawczego tej organizacji, a Jana Szczepańskiego do komitetu programowego kolejnego kongresu. W sprawozdaniu napisano: „odczuliśmy [...] pozytywny, a nawet wręcz serdeczny stosunek do delegacji polskiej [...]. Polska socjologia, dzięki swym tradycjom i wniesieniu do niej marksizmu, znajduje się w sytuacji szczególnej, której nie ma ani jeden kraj naszego obozu. To nie jest zarozumiałstwo, lecz trzeźwa ocena wytworzonej sytuacji. Dzięki szczególnym warunkom historycznego rozwoju naszej nauki nie zgubiliśmy tego dorobku, który posiadała burżuazyjna socjologia, a jednocześnie mamy stosunkowo dobrą młodą kadrę marksistowską” (Schaff 1956: 220–221). Ossowski w liście do żony, pisany z Amsterdamu, przekazywał wrażenia: „Dużo znajomych. [Robert C.] Angell dopytywał się o Ciebie. [Samuel A.] Stouffer mówił mi, że bardzo ceni Danusią Hiżową – Stefanek [Nowakowski] jest rozrywany [...], a jego *Peasant-Worker* odniósł duże sukcesy. P. Adam [Schaff] jest bardzo taktowny i dobrze reprezentuje Polskę; wysuwa przy każdej okazji projekty rozszerzenia współpracy z krajami Zachodu. Mówi dobrze po angielsku i po francusku. Toteż granica kultur zarysowała się nie na linii Odry, ale całkiem gdzie indziej” (Korespondencja 2002: 533–534).

skich środowisk inteligenckich. Pierwsze oficjalne seminarium naukowe socjologów polskich i radzieckich pozwoliło na ostrożnie sformułowany wniosek, iż „okres werbalnych dyskusji nad stosunkiem socjologii do materializmu historycznego w ZSRR w zasadzie został już zakończony, a tendencja dogmatyczna, niechętna badaniom empirycznym, w zasadzie została już przewyżczona” (Szczępański 1962: 286). Powszechnie wyrażano u nas nadzieję, że „wpływ socjologii będzie się rozszerzał. [...] Zbyt długo pozbawieni byliśmy wiedzy o aktualnych procesach społecznych. Koniec wróżenia z mętów źle pojętej doktryny. Pora na ankiety, badania terenowe, statystykę i ostrożne wnioski” (Herbert 1957: 167).

Dezintegracja środowiska socjologii polskiej

„Szczęśliwy powrót socjologii polskiej – notowano po latach – nie był powrotem do status *quo ante*” (Szacki 1993: 170). Niemożliwy był taki powrót co najmniej z trzech powodów: (1) polskie społeczeństwo, główny przedmiot badań, ulegało w tym czasie daleko idącym zmianom, kierując uwagę badaczy na nowe, w ich odczuciu ważniejsze zagadnienia społeczne, (2) zmieniła się na świecie także sama socjologia, proponując już inne procedury badań i rozwiązania teoretyczne, (3) socjologia kraju tzw. bloku socjalistycznego została poddana ścisłej kontroli partii komunistycznej i narzucano jej zadania apologetyczne.

Czołowymi postaciami odradzającej się socjologii po październikowych przemianach byli trzej profesorowie: Józef Chałasiński, Stanisław Ossowski i Julian Hochfeld³. Dwaj pierwsi zaistnieli w socjologii już w drugiej połowie lat trzydziestych XX stulecia, trzeci z nich zaś, młodszy, to nowe nazwisko w powojennej nauce. Skupili oni wokół siebie większość socjologów nowego pokolenia, osoby, które uzyskały naukowe kwalifikacje tuż po wojnie w Łodzi i Warszawie, w krótkim okresie względnej jeszcze autonomii uniwersytetów lat 1945–1948. Ci trzej profesorowie przyjęli z entuzjazmem październikową zapowiedź zmian w życiu politycznym kraju. Włączyli się aktywnie w kreowanie nowego porządku. Podjęli publicystykę na tematy społeczne (między innymi pisząc na łamach usiłujących wówczas wybić się na niezależność „Nowej Kultury” i „Przeglądu Kulturalnego”), uczestniczyli w dyskusjach na forum niezależnego Klubu Krzywego Koła, przystępując tym samym do intelektualnego nurtu kontestacji polityki Władysława Gomułki, wycofującego się z zapowiadanych wielu wcześniej reform demokratyzacji życia społecznego.

Działali oni jednak w pierwszej kolejności na rzecz wspierania odradzającej się socjologii. Objęli nowo powołane katedry socjologii na Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Łódzkim i w Polskiej Akademii Nauk, czyniąc z nich wiodące jednostki naukowe i dydaktyczne w naszym kraju. Wkrótce podjęte zostały z powodzeniem prace nad reaktywowaniem socjologii w Uniwersytecie Jagiellońskim,

³ Zabrakło mistrzów socjologii przedwojennej. Zmarli Stefan Czarnowski (1937), Władysław Grabski (1938), Ludwik Krzywicki (1941), Florian Znaniecki nie powrócił po wojnie z USA (zmarł w marcu 1958), schorowany Jan S. Bystroń żył w całkowitej izolacji od świata nauki (zmarł w 1964).

a następnie w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Z inicjatywy Ossowskiego powstało Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Chałasiński wskrzesił PS, powołał KiS oraz za sprawą Niny Assorodobraj i Ossowskiego wydano już w roku 1956 dzieła wszystkie (5 tomów) Stefana Czarnowskiego. „Czarnowski został przypomniany – odnotowano z zadowoleniem – dobrze będzie, jeśli zapoczątkuje on serię [wydawniczą prac] najwybitniejszych przedstawicieli humanistyki polskiej [...]. Przede wszystkim kolej na Krzywickiego i Znanięckiego” (Zajączkowski 1957: 182). W następnym roku ukazał się tom pierwszy dzieł Ludwika Krzywickiego. Wśród członków redakcji tego przedsięwzięcia, składającej się z ekonomistów i socjologów, znaleźli się trzej socjologowie: Chałasiński, Hochfeld i Ossowski (sekretarzem redakcji został kolejny socjolog Henryk Holland). Nie było jednak zgody politycznej na wznowienie prac Floriana Znanięckiego. Gdy w roku 1959 cenzura odrzuciła artykuł o Znanięckim napisany przez Chałasińskiego, uzasadniając, iż „usiłował przeszczepić na nasz grunt fałszywe burżuazyjne teorie socjologiczne”, autor ten skarżył się w liście do wdowy po swoim mistrzu: „dla tych samych powodów odwleka się sprawa wydania wyboru pism Floriana, który zaczęliśmy przygotowywać. I believe in peaceful coexistence”⁴.

Te trzy wiodące środowiska naukowe, skupione wokół Chałasińskiego, Ossowskiego i Hochfelda, łączyła troska o dobro socjologii. To oni w pierwszej kolejności położyli fundamenty pod gmach odradzającej się socjologii polskiej, kształtowali nowe sieci interakcji ludzi tej nauki o społeczeństwie, jak i też wzory i styl jej uprawiania. W tych środowiskach tworzył się nowy etos socjologa, wyznaczający między innymi granice adaptacji do warunków narzuconych przez system polityczny. Do końca jednak nie było zgody na to, jaką miała być ta socjologia⁵.

Chałasiński, „najwierniejszy uczeń Znanięckiego”, wprawdzie z uznaniem pisał o pluralizmie w dziejach socjologii polskiej, sam jednak preferował socjologię humanistyczną jako „nowy silny ton, [który] wniósł do polskiej myśli socjologicznej Florian Znanięcki” (Chałasiński 1946: 15). Chałasiński upatrywał przyszłość socjologii w kontynuacji kulturalizmu socjologicznego założyciela szkoły poznańskiej i propagatora metody autobiograficznej, jednocześnie nie był entuzjastą nowych trendów w socjologii, krytykował szczególnie wąski empiryzm powojennej socjologii. „Robi się badania, a się nie myśli” – odnotował w roku 1961 (Arch. Socjologii Polskiej IS UMK, sygn. I/2.E Diariusz J. Chałasińskiego). Podnosił znaczenie

⁴ List do Eillen Markley Znanięckiej z dnia 1 X 1960 (Arch. Socjologii Polskiej przy IS UMK, sygn. I/2.F – Diariusz J. Chałasińskiego. Kopia listu wklejona do zeszytu). Zielone światło zapalono jedynie dla tzw. autorów „postępowych”, reprezentujących w przeszłości myśl marksistowską i socjalistyczną. Wydano między innymi *Pisma zebrane* Stanisława Krusińskiego (1958), *Wybór pism* Róży Luksemburg (1959), *Pisma wybrane* Kazimierza Kelles-Krauzy (1962), antologię *Pierwsze pokolenie marksistów polskich 1878–1886* (1962). Na podjęcie druku prac Znanięckiego czekano ponad 10 lat – w roku 1971 w Bibliotece Socjologicznej PWN wydano *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*.

⁵ „Świat [moich] studiów był światem rywalizacji między obozami [Ossowskiego i Hochfelda], bezpartyjnej socjologii, która ożyła po Październiku i tworzonej na naszych oczach socjologii marksistowskiej”, wspominał student kierunku socjologii UW przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych (Kurczewski 2003: 300).

humanistyki w kształtowaniu współczesności, wskazując na inspirującą rolę w tym procesie kultur narodowych, czemu sprzyjać miała wymienna mobilność społeczna. W Polsce miało się to dokonać poprzez awans mas chłopskich. Sympatyzował z ruchem ludowym. Uważając się za spadkobiercę idei socjologii swojego mistrza, uznał propagowanie socjologii w duchu kulturalizmu Znanieckiego za swój obowiązek. Poczucie powinności wobec nauczyciela, jak i też odczuwanie zagrożeń dla nieskrępowanego rozwoju socjologii w państwie komunistycznym, wzbudzało w nim nieufność zarówno do ekspansji marksizmu w naukach społecznych, wspieranej tu przez czynniki polityczne, jak i też nowinek wobec amerykańskiej socjologii preferującej metody statystyczne.

Ossowski, nie negując wartości dorobku socjologii polskiej, w tym i szkoły Znanieckiego, poszukiwał nieustannie nowych rozwiązań, by – jak notował w roku 1962 – „wyskoczyć z utartej drogi” (Ossowski 2002: 785). Inspirował go model „społeczeństwa, w którym byłoby milej żyć”, pisał jesienią 1956 roku (Korespondencja 2002: 551). Dopatrywał się go w „ładzie systemu porozumień”, takiej organizacji społecznej, w której przymus zastąpić miało „wielostopniowe porozumienie i więź społeczna” (Ossowski 1959: 37). Otwarcie krytykował „upolitycznienie nauki”, głosząc między innymi, iż „pracownik naukowy, to taki człowiek, do którego zawodowych obowiązków należy brak posłuszeństwa w myśleniu” (Ossowski 1956: 4).

Hochfelda wiele różniło od starszych profesorów. Od wczesnej młodości angażował się w działalność polityczną (członek PPS), był partyjnym publicystą. Po wojnie poparł politykę komunistów, był w PZPR. W partii jednak był marginalizowany jako socjalista. Po przyjęciu od niego zapewnienia lojalności, skierowano go „na odcinek nauki”. Do socjologii, co paradoksalne, zbliżył się w okresie stalinowskim, podejmując zrazu nieprzejednaną krytykę tzw. socjologii burżuazyjnej. Podzielając przy tym wiarę w kształtowanie nowego ustroju na zasadach tworzenia racjonalnego planu gospodarczo-społecznego, postulował, i wkrótce inicjował, badania empiryczne rzeczywistości społecznej z intencją dostarczenia racjonalnych przesłanek zespołom przygotowującym plany rozwoju kraju. Gruntowne studia Marksa prowadziły go do skupienia się na walorach intelektualnych prac autora *Kapitału* i wystąpienia po roku 1956 z programem „marksizmu otwartego” i socjologii marksistowskiej.

Podjęte przez socjologów w pierwszych latach po Październiku prace nad reaktywaniem tej nauki, a także niewygasła do końca ich wiara w możliwości inspiracji reform systemu przez dostarczenie decydom rzetelnej wiedzy o społeczeństwie, dawały możliwości tworzenia zwartej społeczności socjologicznej. Sprzyjało temu powołanie Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (PTS), do którego przystąpili trzej profesorowie i działali aktywnie w jego strukturach, czy też inicjatywy wydawnicze, jak np. wspomniany już Komitet Redakcyjny patronujący wydaniu *Dziela Krzywickiego*⁶. Do pełnej integracji środowiska jednak nie doszło. Przeszkodę stanowiły nie tylko odmienne wizje socjologii i perspektyw jej rozwoju, ale w więk-

⁶ Ale już w komitetach redakcyjnych serii wydawniczych „Biblioteka Studiów nad Marksizmem” i „Biblioteka Myśli Socjalistycznej” zasiadali sami partyjni filozofowie i socjologowie (przewodniczył im Adam Schaff).

szym stopniu działania destrukcyjne władzy politycznej. O zgubnych efektach tych działań pisał Chałasiński już w roku 1955, wywołując tym ostrą reakcję ze strony władz reżimowych – tę jego krytykę określono w KC PZPR jako „niewyobrażalnie zuchwałą”. Chałasiński wskazując na nieobecność polskich nauk społecznych w minionym dziesięcioleciu w nauce światowej, zapytywał o przyczynę tego stanu rzeczy. I odpowiadał: (1) Apodyktyczne i schematyczne sprowadzanie opisu rzeczywistości do dwóch nurtów: reakcyjnego (burżuazyjnego) i postępowego (marksistowskiego); (2) Monopolizowanie nauki przez „jedną ze szkół w obrębie marksizmu”, jej centralizacja i biurokratyzacja, co „prowadzi do zabijania indywidualności uczonego [...], niedorozwoju krytyki naukowej, braku walki poglądów, jałowienia pozastołecznych ośrodków samodzielnego życia naukowego, mnożenia się prac opisowo-bibliograficznych i ucieczka od zagadnień współczesności” (Chałasiński 1955: 125–146).

Przyjaźń profesorów Chałasińskiego i Ossowskiego, których łączyły zażyłe stosunki w okresie okupacji (Lwów i Warszawa) i w pierwszych latach po wojnie (Łódź), zakończyła się definitywnie już wiosną 1949 roku głównie w następstwie konfliktu wywołanego odmiennymi ich postawami wobec zarysowującej się w nowych warunkach ustrojowych konieczności zmiany dotychczasowego oblicza Polskiego Instytutu Socjologicznego. Szło o wypracowanie takiej nowej formy organizacyjnej stowarzyszenia socjologów polskich, aby stała się możliwa jej akceptacja przez władzę polityczną z zachowaniem jednak względnie szerokiego marginesu niezależności (Winclawski 1994). Nie doszło do ponownego ich zbliżenia się po Październiku. Ossowski wraz ze swoim otoczeniem nie poparli działań Chałasińskiego, który odreagowując swoje zachowania z okresu stalinowskiego⁷ podjął po roku 1956 bezkompromisową krytykę polityki reżimu wobec nauki, a w tym w szczególności wobec socjologii (zob. Chałasiński 1957 i 1959). Ossowski zdawał sobie sprawę, iż nieuniknione będą pewne kompromisy z władzą dla zapewnienia socjologii tego wszystkiego, co stało się jej zdobyczą po odwilży październikowej. W tym czasie jeden z socjologów łódzkich notował: „czasem wydaje się słuszna droga oportunistu i działania, gdyż pozwala osiągnąć jakiś cel. Czasami nawet wydaje się bardziej moralna od drogi bezkompromisowości i beczynności” (Lutyńska 2006: 173). Bezkompromisowa postawa Chałasińskiego spotkała się z ostrą reakcją władz – zwolniony został z pracy w UŁ, w następstwie tego zlikwidowano jego katedrę na tej uczelni, odebrano mu redakcję KiS, pozbawiono funkcji członka prezydium PAN, ograniczony został zakres działalności naukowo-badawczej i dydaktycznej socjologii akademickiej w Łodzi⁸. Stało się to w następstwie zaprezentowania przez Chałasińskiego referatu na światowym kongresie socjologów w Mediolanie (8–15 IX 1959), który – zdaniem partyjnych notabli – „obrazuje niedopuszczalny, wrogi stosunek prof. Chałasińskiego do marksizmu i polityki władz PRL” (Listy

⁷ Samopoczucie Chałasińskiego po roku 1956 nie było komfortowe. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom reżimu opublikował w roku 1951 tekst w stalinowskiej „Myśli Filozoficznej”, dokonując krytyki socjologii Znanieckiego i oczekiwanej ze strony władz tzw. „samokrytyki” (Chałasiński 1951).

⁸ Na jednym z posiedzeń prezydium KC PZPR rozważano likwidację kierunku socjologii na UŁ oraz „Przeglądu Socjologicznego”.

1994: 207). Władze nie poprzestały na ukaraniu „winowajcy”. Czyn Chałasińskiego stał się pretekstem do „przykręcenia śruby” także nauce w ogóle. Przykładowo, od nowego roku akademickiego 1960/61 wprowadzono w życie reformę w Polskiej Akademii Nauk, między innymi przeprowadzając gruntowną reorganizację w IFiS, co wyraziło się w zwiększeniu udziału we władzach tej placówki uczonych będących członkami partii. W następstwie tego zlikwidowano placówki Marii i Stanisława Ossowskich: Zakład Teorii Kultury i Przemian Społecznych oraz Zakład Teorii Moralności. Wkrótce też krytykę Chałasińskiego wsparli dworujący aparatowi partyjnemu uczeni⁹. Oni też, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom propagandy partyjnej, rozciągnęli tę krytykę na socjologię w ogóle, w tym w szczególności na twórczość Ossowskiego¹⁰.

Hochfeld był przez większość socjologów, podejmujących w drugiej połowie lat pięćdziesiątych działania na rzecz restytucji socjologii, „postrzegany jako »ciało obce« w polskiej socjologii – zwłaszcza przez Ossowskich i Chałasińskiego” (Wiatr 2008: 55–56). Odmawiano mu kompetencji merytorycznych¹¹, a przy tym widziano w jego osobie, preferującej marksizm, zagrożenie dla tożsamości socjologii polskiej. Pamiętano mu bowiem niedawno wygłoszoną opinię, iż „zadania, które oczekują socjologów dzisiaj w Polsce [to] radykalna krytyka burżuazyjnej socjologii i radykalne zerwanie z jej problematyką, jej teorią i jej metodą” (Arch. PAN, I–10–139: I Kongres Nauki Polskiej). I choć wkrótce publikacje i głoszone poglądy Hochfelda¹² pozwalały na zmianę opinii o jego osobie, to w warszawsko-łódzkim środowisku socjologów nie miano złudzeń, iż partia postanowiła posłużyć się nim jako koniem trojańskim, wprowadzonym do socjologii w celu jej zawłaszczenia. W tajnym raporcie Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR (IV 1961) wyrażono zaniepokojenie oceną stanu uniwersyteckiej kadry socjologów (UW, UŁ, UJ), gdzie na 47 osób zaledwie 18 należało

⁹ Zob. paszkwil autorstwa Tadeusza Szczurkiewicza, opublikowany w roku 1959 na łamach „Nowych Dróg”.

¹⁰ Jednego z autorów, cenionego skądinąd literaturoznawcę, członka KC PZPR, zaniepokoiły w socjologii polskiej „tendencje krytyczne [wobec marksizmu], które nie przyniosły olśniewających nowości teoretycznych, były odbiciem co jakiś czas pojawiających się w nauce, oscylujących ku idealizmowi, wątpliwości. Ujawniło się to w pracach Chałasińskiego i Ossowskiego. Prace pierwszego przynoszą niejasne, ogólnikowe, sprzeczne z rozwojem socjalizmu sugestie szukania jakichś innych rozwiązań. Podobnie trudno jest dopatrzeć się nowych, teoretycznych argumentów w krytyce marksistowskich koncepcji stosunków klasowych w interpretacji klas, którą dał Ossowski”. Toteż – kończył puentą – „trzeba usunąć [podkreślił to słowo] wiele zahamowań, wiele złogów przeszłych, nieporozumień, nihilistycznych i wstecznych tendencji” (Żółkiewski 1961: 26 i 33).

¹¹ Aktem politycznym było przyznanie mu tytułu profesora nadzwyczajnego (koniec roku 1954) z rekomendacji Schaffa, w najmniejszym stopniu nieuzasadnionym stanem jego ówczesnego dorobku naukowego.

¹² Był jednym z tych członków partii skierowanych „na front nauki”, który potraktował naukę poważnie – podjął studia klasyków marksizmu sięgając do źródeł, a nie wyłącznie do opracowań „marksistów” radzieckich, studiował, zwaną wówczas jako „postępową”, myśl społeczną Zachodu oraz polską myśl marksistowską. Już w roku 1955 inicjował empiryczne badania robotników warszawskich, z uwagą śledził ówczesny dorobek metodologiczny empirycznej socjologii amerykańskiej, za Kazimierzem Kelles-Krauzem w roku 1957 głosił, iż „marksizm nie może być nie tylko systemem zamkniętym, ale również wiecznym” (Hochfeld 1957: 6).

do PZPR. „Ten stan rzeczy – pisano – wymaga przesunięć programowo-kadrowych, zabezpieczających w dostatecznym stopniu osiągnięcie warunków gwarantujących kształcenie we właściwym kierunku [...]. Od 1957 roku burżuazyjne i rewizjonistyczne tendencje znacznie głębiej zakorzeniły się w socjologii [niż w filozofii]. Nasze partyjne marksistowskie kadry w dziedzinie socjologii były słabsze i mniej liczne, a burżuazyjni profesorowie, niektórzy, jak Ossowski i Szczepański o dużej wiedzy i erudycji” (Arch. Akt Nowych, zespół KC PZPR, sygn. 237/XVI–282: *Notatka w sprawie studiów filozoficznych i socjologicznych na uniwersytetach*. s. 11).

Z początkiem kwietnia 1957 roku pojawił się na półkach księgarskich nowy kwartalnik socjologiczny „Kultura i Społeczeństwo” w nakładzie 2800 egzemplarzy, co Chałasiński odnotował w swoim diariuszu jako ważny fakt w jego życiu. Czasopismo „poświęcone socjologii kultury i zagadnieniom kultury współczesnej pragnie – informowano – połączyć socjologiczne dociekania teoretyczne i metodologiczne z systematyczną obserwacją przeobrażeń kultury dokonujących się w naszym kraju” (Od Redakcji 1957: 3). W trzeciej dekadzie tego samego miesiąca rozpoczęto kolportaż (nakład 1345 egzemplarzy) wznowionego „Przeglądu Socjologicznego” (tom 11). W słowie *Od Redakcji* czytamy: „Ciągłość zainteresowań i przekonanie o tym, że naukowy rozwój socjologii leży w interesie całej humanistyki, wiąże tę publikację [...] z przedwojennym »Przeglądem Socjologicznym«, [wydawany] pod redakcją Floriana Znanieckiego” (s. 10). Czasopisma te redagował prof. Chałasiński przy współpracy podległych mu instytucjonalnie uczniów i młodszych kolegów z Zakładu Socjologii i Historii Kultury PAN oraz Instytutu Socjologii UŁ. Zakres jego władzy redaktorskiej był nieograniczony, „był koncepcyjnym twórcą, sternikiem i realizatorem”, w tej roli jawił się w postaci „szlachcica na własnej zagrodzie”¹³. Na zarzuty kierowane mu z tego powodu przez władze prezydium PAN dotyczące KiS, odpowiadał: „w sensie intelektualnym pismo jest moją własnością” (Chałasiński 1996: 158). W obu pismach realizował nakreślony przez siebie program, charakteryzujący się daleko posuniętą, jak na stosunki panujące w państwie autorytarnym, bezkompromisowością i niezależnością opinii, zmierzając do oddziaływania na bieżące życie społeczne¹⁴, w tym szczególnie na środowisko nauki oraz do wspierania tych trendów w socjologii, w pierwszej kolejności szkoły Znanieckiego, które zapewniałyby jej tożsamość, nie preferując przy tym marksizmu, co rozmijało się z intencją władz.

„Studia Socjologiczno-Polityczne” (koniec 1958 roku – 1000 egzemplarzy) redagowane przez zespół pracowników Katedry Socjologii Stosunków Politycznych UW, kierowany przez Hochfelda, pomyślane były jako próba przełamania dominacji socjologii reprezentowanej przez niemarksistów. Pismo otwierał tekst *Markszizm a socjologia stosunków politycznych*, pióra redaktora naczelnego. Według

¹³ Określenia tego użyła Antonina Kłoskowska, charakteryzując postawę przyjętą przez Chałasińskiego podczas dyskusji z władzami PAN, zarzucającymi mu jednoosobowe kierowanie pismem (Kłoskowska 1996: 8).

¹⁴ „Były to czasy, kiedy wierzyło się w misję socjologii, [...] dość powszechnie żywionych nadziei w możliwość stopniowego reformowania systemu i nadawania mu bardziej ludzkiej twarzy” (Kiciński 1998: 198).

słów redaktora naczelnego pismo to miało prezentować problematykę „socjologii stosunków politycznych”, gdzie „w istocie marksizm – twierdził – jest najbardziej powołany do czynienia owego wysiłku, to jednak trudno przypuszczać – dodał – iż mógłby dokonać tego dzieła jako system hermetycznie zamknięty” (Hochfeld 1958: 20). Autorzy tekstów zamieszczanych w piśmie byli zdeklarowanymi marksistami, członkowie PZPR, w większości wykładowcami wyższej szkoły partyjnej przy KC PZPR.

Osoby powiązane z profesorami Chałasińskim i Hochfeldem, redaktorami w latach 1957–1960 jedynych w Polsce trzech czasopism socjologicznych, zapewnili sobie fora dla prezentacji własnych prac¹⁵. Doszło wówczas do sytuacji, w której socjologowie identyfikujący się z profesorem Ossowskim znaleźli się poza jakimkolwiek czasopismem socjologicznym w kraju, a to z racji przyjętych pryncypiów, którym byli wierni. Z jednej strony nie podzielali bezkompromisowej krytyki systemu prowadzonej przez Chałasińskiego, grożącej represjami wobec całego środowiska i tworzonych dopiero co socjologicznych instytucji¹⁶, z drugiej zaś nie akceptowali faktu sprowadzania socjologii do marksistowskiej teorii, choćby to był tzw. „marksizm otwarty”. Zamieszczali oni teksty w „Nowej Kulturze” i „Przeglądzie Kulturalnym”, tygodnikach dążących po roku 1956 do uzyskania względnej niezależności, rychło jednak – w roku 1963 – zlikwidowanych, oraz w powstałych jesienią 1957 roku „Studiach Filozoficznych”, organu Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, którego redakcja zapowiadała publikacje „z zakresu wszystkich dyscyplin filozofii [...], teorii kultury – dodając – iż udzieli łamów pisma różnym żywotnym obecnie kierunkom i stylom myślenia filozoficznego w granicach określonych rygorami poprawności naukowej i zasadami myślenia racjonalnego” (Od redakcji 1957: 1). Pismo to otwierał tekst pióra Tadeusza Kotarbińskiego pt. *Filozof* (s. 4–16), a po nim następował artykuł Stanisława Ossowskiego: *Pojęcie klasy społecznej* (s. 17–35).

„Zgoda buduje...” – „Studia Socjologiczne” płaszczyzną integracji polskich socjologów

Potrzeba powołania czasopisma socjologicznego, którego by nie monopolizowała żadna z grup, a które miało by być miejscem prezentacji prac wszystkich socjologów polskich, stawało się na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych potrzebą chwili. I wynikało to nie tylko z zaistnienia sytuacji, w której krąg socjologów Ossowskiego znalazł się z własnego wyboru, jak wiemy, poza profesjonalnymi pismami socjologicznymi. Złożyło się na to kilka innych okoliczności, zarówno

¹⁵ Lubelskie „Roczniki Nauk Społecznych”, wydane pod redakcją Czesława Skrzyszewskiego i Jana Turowskiego, prezentowały przede wszystkim katolicką naukę społeczną. Z czasem dopiero, za sprawą Turowskiego, który „wyprowadzał uprawiane w KUL nauki społeczne z izolacji, włączał je do współpracy ze środowiskami naukowymi w Polsce” (Hałas 1999: 35–36), zaczęto wydawać tomy poświęcone wyłącznie problematyce socjologicznej.

¹⁶ „Przeszliśmy dobrą szkołę w okresie stalinowskim i wiedzieliśmy – przytaczamy fragment wspomnienia Antoniny Kłoskowskiej – że nieuniknione są pewne kompromisy, że trzeba się z gry wycofać nie tylko osobiście, ale i również instytucjonalnie” (Kraško 2006: 336).

tych, które dotyczyły samego środowiska socjologicznego, jak i też zewnętrznych wobec tego środowiska, okoliczności natury politycznej.

Odwrót Gomułka od większości zapowiadanych i zarazem oczekiwanych przez społeczeństwo reform był bolesnym rozczarowaniem, szczególnie dla ludzi kultury i nauki. Podjęte przez władzę „przywracanie porządku” zmuszało socjologów do przyjęcia pewnych „reguł gry”, łagodzących w jakimś stopniu konflikty. Podjęcie owej gry z władzą pozwoliło polskim socjologom na dalsze rozwijanie nauki, prowadzenie badań terenowych, choć dokonywało się to przy pewnej z ich strony adaptacji do systemu. Przekraczanie owych reguł prowadziło do otwartego konfliktu i represji ze strony władz. „Sprawa Chałasińskiego” pokazała, jak dalece mogą być one dotkliwe, i to nie tylko dla represjonowanej osoby, ale i także dla instytucji¹⁷ oraz całego środowiska.

Władze nieustannie przywoływały do porządku „burżuazyjnych” socjologów¹⁸, wkrótce zmuszone to były czynić także wobec socjologów marksistów z kręgu Hochfelda (zob. Nowicki 1959). Jednych i drugich dyscyplinowano licznymi groźbami. Hochfeld i jego współpracownicy zaliczeni zostali do grona tych, których piętnował Gomułka podczas przemówienia na IX Plenum KC PZPR (maj 1957 roku), oskarżając, iż „wszyscy oni zagubili się ideologicznie, zagubili marksizm-leninizm, zagubili socjalizm w działalności >poszukiwawczej< za nowymi drogami do socjalizmu” (Gomułka 1968 315). Nie ulega wątpliwości, że młoda kadra marksistowska, na udział której w walce z ideologią burżuazyjną tak bardzo liczyła partia, partii raczej nie satysfakcjonowała. Młodzi, określający się jako „pracownicy partyjnego frontu ideologicznego” (Zygmunt Bauman, Maria Hirszowicz, Włodzimierz Wesołowski, Jerzy J. Wiatr), pisali: „póki nie powiemy sobie wyraźnie, że w okresie stalinizmu uprawialiśmy nie naukę, lecz ideologię – tak długo nie zdobędziemy pozycji wyjściowych dla rzetelnej, a nie cząstkowej naprawy” (Bauman i inni 1956: 1). Postulowali „koegzystencję” z socjologią niemarksistowską, zakładając „twórczą wymianę myśli i metod badawczych. Taka koegzystencja – kończyli wnioskiem – jest racją bytu naszej socjologii, jest wręcz jej racją stanu” (tamże, s. 5). „Niech kwitną wszystkie kwiaty”, postulował Bauman, twierdząc, że „optymalne warunki dla rozwoju naukowej filozofii i socjologii pojawić się mogą tylko wtedy, gdy w ośrodkach kształcących socjologów pojawią się różne katedry socjologii, reprezentujące różne szkoły naukowe” (Bauman 1956: 6).

Partyjna krytyka tak „burżuazyjnych” socjologów, jak młodych marksistów prowadziła do stopniowego przełamywania barier dzielących dotąd socjologów tych dwóch orientacji. W listopadzie 1959 roku Chałasiński notował w diariuszu: „Dzwonił do mnie do domu Ossowski. [...] Ten szlachetny człowiek miał następującą spr-

¹⁷ Gdy pojawiła się groźba likwidacji PS przez władze, wówczas Stanisław Ossowski posłał do tego pisma swój tekst (1960 t. 14/2), demonstrując tym samym wsparcie moralne dla redakcji czasopisma będącego wówczas wyrazem ciągłości tradycji socjologii polskiej.

¹⁸ W ocenie ministra szkolnictwa wyższego, prezentowanej podczas narady partyjnych uczonych (wiosna 1958), „dalej trwa przewaga nie marksistowskiej myśli, wręcz burżuazyjnych wpływów ideologicznych, [a to] przekreśli całą naszą politykę naukową”. Toteż ostrzegał: „ten problem będzie musiał być inaczej rozwiązany” (Arch. Akt Nowych, KC PZPR, 237/V–259, k.7).

wę. Dowiedział się, że pan Julian (Hochfeld) ma jakieś duże przykrości z powodu stanowiska w jakichś sprawach, stanowiska godnego poparcia – konsekwencje tego stanowiska mogą być dla Hochfelda przykre. Ossowski powiedział, że bardzo mu leży na sercu, aby Hochfeld w tej sytuacji nie czuł się samotny, aby czuł za sobą poparcie” (Arch. Socjologii Polskiej IS UMK, sygn. I/2.D Diariusz J. Chałasińskiego)¹⁹. W pół roku później Ossowski chwalił w liście do żony rozprawę habilitacyjną Baumana – „bardzo poważna, i utrzymana na wysokim poziomie, prawie bez śladów dawnego stylu” (Korespondencja 2002: 689).

Powołanie „Studiów Socjologicznych” wymagało wzajemnego zbliżenia i w rezultacie porozumienia środowisk socjologicznych w kraju. Wyzbycie się panujących animozji było warunkiem koniecznym uzyskania przez czasopismo ogólnokrajowego charakteru, stania się pismem otwartym dla wszystkich. Zdano sobie przy tym sprawę, że jedność środowiska socjologicznego wzmocni je w dialogu z władzą. Redaktorzy pisma wzywali więc do tej jedności, „choćby w pewnej mierze”, czemu posłużyć mogło pismo będące ośrodkiem „reprezentującym pełen wachlarz stanowisk metodologicznych i zainteresowań badawczych” (Od Redakcji 1961: 5). I tak oto wydano pierwsze po roku 1956 czasopismo socjologiczne, firmowane przez Radę Redakcyjną, do udziału w której przyjęli zaproszenie prawie wszyscy czołowi socjologowie polscy (poza prof. Chałasińskim), reprezentujący wszystkie liczące się wówczas w kraju ośrodki socjologiczne (poza Katolickim Uniwersytetem Lubelskim).

Pismo mogło jednak powstać dopiero po uzyskaniu pełnej akceptacji władzy politycznej i w następstwie pozyskania wsparcia finansowego od państwa. I tak się stało! Władze reżimowe zdały sobie bowiem sprawę, jak ważną funkcję propagandową pełnić może socjologia. Wiedziano, że zainteresowanie wynikami badań socjologicznych prowadzonych w Polsce po Październiku było ogromne, i to zarówno w kraju (zob. Gostkowski 1962), jak i też poza jego zachodnimi granicami. Szło

¹⁹ Wyczuwany sceptycyzm Chałasińskiego w tej sprawie brał się z braku trwającej nieufności socjologów określanych przez notabli i publicystów partyjnych przymiotnikiem „burżuazyjnymi”. Jakże bowiem by miała wyglądać koegzystencja z ludźmi, których przełożeni z najwyższych władz partii głosili postulatory w duchu: „należy w polityce kulturalnej przyjąć wytyczną, iż celem naszym pozostaje pełne zwycięstwo ideologii marksizmu-leninizmu”? (Gomułka 1959: 136). Socjologowie niezwiązani z partią odnosili się z rezerwą do młodych marksistów i z innych przyczyn. Uważano, że socjologowie marksistowscy nie do końca rozstali się z dogmatami marksizmu, tej „nabrzmiałej emocjonalnie ideologii”, toteż oczekiwali od marksistów poszukiwania obecnego w marksizmie „poważnego ładunku teoretycznego” (Małewski 1957: 58). Wytknięto socjologom marksistowskim braki kompetencyjne w realizowanych terenowych badaniach empirycznych, wskazując na popełnione „błędy natury zasadniczej”, co mogło prowadzić do osłabienia społecznego zaufania do socjologii w ogóle (Lutyński 1960: 185), nie skrywano oburzenia wobec lekceważącego stosunku socjologa marksisty do dorobku socjologii polskiej sprzed 1939 roku (Ossowski 1961: 285). Trwające animozje w środowisku przejawiały się w sposób spektakularny podczas odbywającego się na Uniwersytecie Warszawskim przewodu habilitacyjnego Wiatra. Chałasiński notował w swoim diariuszu: „mówił [mi Jan] Lutyński, że na kolokwium habilitacyjnym Wiatra przy głosowaniu wszyscy partyjni głosowali za, wszyscy bezpartyjni przeciw” (Arch. Socjologii Polskiej przy IS UMK, sygn. I/2.F – Diariusz J. Chałasińskiego).

więc o wypracowanie odpowiednich reguł postępowania socjotechnicznego w celu uzyskania oczekiwanych efektów propagandowych.

W pierwszej kolejności należało skierować aktywność badawczą socjologii na takie pola tematyczne, które pozwalały na wydobywanie treści apologetycznych. Dla socjologów oznaczało to podejmowanie badań tylko tych obszarów społecznej rzeczywistości, w obrębie których możliwa była rzetelna ich realizacja i publikowanie wyników nieprowadzące do jawnej konfrontacji z reżimem. Stało się to też warunkiem wyrażenia przez reżim zgody na odbycie w lutym 1965 roku zjazdu socjologicznego²⁰, podczas którego opisywano wyniki badań postępu procesów industrializacji, urbanizacji kraju i kształtowania się socjalistycznego przedsiębiorstwa. W dalszej kolejności należało pozyskać dla pisma autorów wiarygodnych, cieszących się uznaniem i autorytetem. Ci rekrutowali się przede wszystkim z kręgu socjologów burżuazyjnych, bowiem zdecydowanie mniejsze zainteresowanie wzbudzali socjologowie marksiści, nawet ci spod znaku „otwartego” marksizmu²¹. I na koniec, należało pozyskać do współpracy socjologów z PZPR oraz także chętnych do współpracy socjologów spoza partii, którzy częstokroć mniej bądź bardziej dyskretnie mieli uczestniczyć w przedsięwzięciach kontrolnych realizacji owego zadania.

Misję wyprofilowania socjologii polskiej w taki sposób, aby wypełniła oczekiwane przez partię zadania propagandowe powierzono Schaffowi²². Udał się on do Ossowskiego, pragnąc w pierwszej kolejności jego pozyskać do realizacji wytyczonego przez partię celu. Wiedział doskonale, że Ossowski cieszy się największym autorytetem w środowisku socjologii polskiej, uznaniem wśród intelektualistów w kraju i z tych powodów był dla niego najbardziej pożądanym obiektem do instrumentalnego wykorzystania jego osoby. Nie można wykluczyć, że kierował się dodatkowo swoją opinią o Ossowskim, który według niego „był człowiekiem [wielkiej] szlachetności, słodczy charakteru i prawości, połączonej z bezgraniczną naiwnością polityczną” (Schaff 1997: 65). W gabinecie Ossowskiego odbyło się w końcu marca 1960 roku zebranie zwołane z inicjatywy Schaffa, który postulował jego uczestnikom zainicjowanie przez socjologię polską na szeroką skalę socjologicznych badań nad współczesnością. Gospodarz spotkania odnotował w jednym z listów pisanym do żony: „obok Nowakowskiego i Szczepańskiego [był] Chałasiński. Schaffowi wyraźnie zależy na tym, aby >sprawa Chałasińskiego< poszła w zapomnienie. Polska Akademia Nauk przyznała Polskiemu Towarzystwu Socjologicznemu 154 tysiące zł. na kwartalnik w języku angielskim. [...] Chałasiński otrzymał propozycję zorgani-

²⁰ „Władze partyjne rozpatrywały propozycję Zjazdu z punktu widzenia skutków politycznych” (Kraśko 1999: 164).

²¹ W latach 1957–1968 w czterech polskich czasopismach socjologicznych (SS, KiS, PS, RPEiS) najczęściej spośród autorów polskich odwoływano się do prac „znaniecików”: Chałasińskiego (78 razy), Szczepańskiego (64) i samego Znanieckiego (41), następnie do Ossowskiego (39), Nowakowskiego (38), Kłoskowskiej (33) i dopiero na miejscu ósmym do Bauman (28). Hochfeld, cytowany 19 razy, uplasował się po Pawelczyńskiej (21) na miejscu dziewiątym.

²² Pisał on o sobie, iż „uczestniczył w podejmowaniu wszystkich decyzji partyjnych, dotyczących rozwoju filozofii i socjologii” oraz – dodał – „Gomułka przyjmował w zasadzie wszystkie moje zrirowane pomysły w dziedzinie nauki” (Schaff 1997: 15, 102).

zowania ośrodka badań w zakresie socjologii wsi! P. Adam usilnie akcentował wagę przygotowań do wydania biuletynu w języku angielskim oraz polskiego kwartalnika socjologicznego” (Korespondencja 2002: 673 i 675–676).

Powodzenia realizacji przyjętych celów dopatrywała się partia w mobilizacji partyjnych socjologów, w konsolidacji ich środowiska i powiększania jego zasobów ludzkich. Wyrazem tego były organizowane liczne konferencje socjologów partyjnych, w których uczestniczył kierownik Wydziału Nauki i Kultury KC PZPR Andrzej Werblan, przekazujący oczekiwania aparatu partyjnego wobec socjologów, jak również nadanie uprawnień akademickich Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR na podstawie uchwał Rady Ministrów (18 VI 1957 i 30 I 1960), promującej wkrótce pierwszych magistrów i doktorów socjologii (Arch. Akt Nowych, PZPR, sygn. 237/XVI/455 – WSNS przy KC PZPR). Stawiano zarówno na młodych i „gniewnych”, którzy nie do końca identyfikowali się z warszawskimi socjologami zespołu Hochfelda, jak i na dyscyplinowanie i ograniczanie wpływów „pionierów” socjologii marksistowskiej, u których z niepokojem odnotowywano niezależność głoszonych sądów. Pierwsi, w większości socjologowie spoza Warszawy, w dążeniu do awansu, gdzie rolę niepoślednią odrywały pozamerytoryczne względy, demonstrowali wobec partii zaangażowanie ideowe i bezkompromisowość. Chętnie przekazywali informacje w formie poufnej administracji partyjnej o tym, co działo się podczas spotkań socjologów na różnych konferencjach, seminariach, zebraniach PTS, jakie i kto wygłaszał opinie²³ oraz nierzadko informowali o „niewłaściwych” publikacjach, które ideowo nie mieściły się w kanonie materializmu historycznego²⁴. Elitę socjologów partyjnych skupiono w Zespole Socjologicznym, powołanym przy Sekcji Filozoficzno-Socjologicznej Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, na czele której stał Schaff²⁵.

W czerwcu 1961 roku opuścił drukarnię pierwszy numer „Studiów Socjologicznych”, organ Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. „Pierwszy numer SS znikł z kiosków pierwszego dnia i z miejsca stał się bibliofilskim rarytasem, a i następne numery cieszyły się niesłabnącym popytem” (Bauman 1996: 127). Było to wydarzenie nie do przecenienia w dziejach socjologii polskiej.

²³ Uczestnik walnego zgromadzenia PTS (marzec 1962) informował tow. Andrzeja Werblana o tendencyjnym wybijaniu akcentów politycznych przez Stanisława Ossowskiego, mówiącego o śmierci samobójczej Danuty Małeńskiej i tragicznej śmierci Henryka Hollanda (Arch. Akt Nowych, PZPR, sygn. 237/XVI–283).

²⁴ Z zarzutem takim spotykał się między innymi Włodzimierz Wesołowski, badacz różnicowania społecznego, „błędnie” stosujący konwencję pojęciowo-teoretyczną socjologii burżuazyjnej (Arch. Socjologii Polskiej IS UMK, spuścizna Jana Szczepańskiego, materiały w trakcie porządkowania).

²⁵ Zespół Socjologiczny rozpoczął działalność z początkiem 1961 roku. Przewodniczył mu Jerzy J. Wiatr. W skład Zespołu Socjologicznego weszli ponadto: Nina Assorodobraj, Zygmunt Bauman, wszyscy z Warszawy, oraz socjologowie z Poznania: Stanisław Kowalski, Władysław Markiewicz i Tadeusz Szczurkiewicz (Arch. Akt Nowych, KC PZPR, sygn. 237/XVI–390). W zespole zabrakło Juliana Hochfelda, który nie odzyskawszy pełnego zaufania partii (wystąpił między innymi jako świadek obrony w procesie Anny Rudzińskiej) „zesłany” został w roku 1962 na placówkę do Paryża. Dodajmy, iż Zespół ten nie miał w praktyce żadnych uprawnień decyzyjnych.

„Podstawowe czasopismo socjologii polskiej”

Wiodącymi periodykami socjologii polskiej w ostatnim półwieczu były cztery pisma: „Kultura i Społeczeństwo”, „Przegląd Socjologiczny”, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” oraz „Studia Socjologiczne”. Ukazywały się nieprzerwanie przez co najmniej 50 lat i obecne są na rynku do dziś. Dostarczały najwięcej informacji, na ich łamach publikowali wszyscy bez mała czołowi socjologowie polscy tamtych lat, do nich najczęściej sięgali polscy czytelnicy. Ważnym pismem socjologii polskiej był także wydawany w języku angielskim „Polish Sociological Bulletin” (później „Polish Sociological Review”). Jest to jednak pismo przeznaczone głównie dla odbiorcy spoza kraju, w którym bardzo często publikowane były teksty wcześniej wydane po polsku. Żywot „Studiów Socjologiczno-Politycznych” (1958–1968) okazał się krótki, znaczenie licznych stosunkowo pism uczelnianych (Acta, Prace, Studia, Zeszyty) i regionalnych było marginalne. Pomijamy tu pisma z zakresu socjologii szczegółowych na czele z „Rocznikami Socjologii Wsi” oraz licznie dziś wydawane czasopisma socjologiczne, między innymi internetowe czasopisma, na których ocenę jest jeszcze za wcześnie.

W raporcie o stanie czasopiśmiennictwa socjologicznego w Polsce, przygotowanym w roku 1973 dla Komitetu Nauk Socjologicznych PAN, stwierdzono, że SS są „podstawowym czasopismem socjologii polskiej, wydawanym przez centralne jej instytucje, redagowanym przez socjologów z najważniejszych jej ośrodków” (Orlik i Sułek 1973: 205). Opinię tę powtórzono po latach: „>Studia Socjologiczne< od momentu powstania stały się podstawowym czasopismem ogólnosocjologicznym w kraju” (Sadowski 1989: 199). Opinia ta jest, zdaniem naszym, do podtrzymania i dziś, choć począwszy od roku 1983 o tytuł „podstawowego czasopisma” socjologii polskiej z powodzeniem ubiegać się może także i KiS, a to od chwili kiedy w tym właśnie roku nowy zespół redakcyjny na czele z Antoniną Kłoskowską podjął się zmian gruntownych redagowania pisma.

Jakie to walory upoważniają do przyznania zaszczytnego tytułu „podstawowego czasopisma” jakiejś dyscypliny naukowej? Przytaczamy tu trzy, jedynie te, które pozwolą na dowodzenie i ilustrowanie tej tezy materiałem statystycznym. Będzie to (1) oferowana ilość informacji, (2) status naukowy autorów oraz (3) zasięg odbioru i wpływu pisma.

W minionym półwieczu opublikowano w SS łącznie 3553 teksty, co przekłada się na średnią roczną wielkość 71 pozycji²⁶. Złożyły się na to:

- artykuły, doniesienia, komunikaty i polemiki w liczbie 2011 tekstów,
- recenzje – 1008,
- kronika życia naukowego – 480
- nekrologia – 54.

Pierwsze ćwierćwiecze (1961–1986), przypadające w całości na okres PRL, zamknięto liczbą 2318 tekstów, co oznacza, że wówczas na każdy rok przypadały średnio 93 pozycje. Na drugie 25 lat (1987–2010), już prawie w całości obejmujące okres

²⁶ Uwzględniono jedynie pierwszy numer z roku 2010.

III RP, przypada 1235 tekstów, co stanowi udział wielkości zaledwie 34,7%. Rocznie drukowano wówczas średnio 49 tekstów. Dynamika pisma załamała się wyraźnie na początku lat dziewięćdziesiątych. W roku 1990 drukowano 44 teksty, gdy jeszcze rok wcześniej liczba ta wyniosła 115. Trend ten widoczny jest w trzech działach pisma (zob. tabela 1)²⁷. Zmniejszanie liczby tekstów w drugim ćwierćwieczu ilustruje ich udział wyrażony wielkością 35,5% drukowanych w dziale pierwszym (artykuły i inne), w dziale drugim (recenzje) udziałem 32,3% i w dziale trzecim (kronika) zaledwie 26,6%.

Podobnego zjawiska nie obserwujemy w przypadku pozostałych trzech czasopism. Pismom tym udało się zachować dotychczasowy stan. Zmniejszyły się jednak znacząco wielkości nakładów wszystkich tych czterech czasopism. Porównując lata najkorzystniejsze pod tym względem z rokiem 2006, najmniej korzystnym (nie dysponujemy danymi z lat późniejszych), odnotowujemy pięciokrotne zmniejszenie się nakładu SS, tyleż samo zmniejszył się nakład RPEiS, zaś PS pomniejszył nakład 3,5 razy, KiS 3 razy.

Tabela 1. Liczba opublikowanych tekstów na łamach „Studiów Socjologicznych” w półwieczu 1961–2010

Lata	Artykuły i inne	Recenzje	Kronika	Nekrologi	Razem
1961–1965	219	140	97	1	457
1966–1970	229	131	70	1	431
1971–1975	244	120	69	3	436
1976–1980	298	165	66	1	530
1981–1985	271	126	50	4	451
1986–1990	286	102	51	14	453
1991–1995	126	52	34	7	219
1996–2000	90	74	24	8	196
2001–2005	103	62	12	10	187
2006–2010	109	36	7	11	163

Źródło: obliczenia własne

W okresie pierwszego ćwierćwiecza SS wyprzedzały pod względem liczby opublikowanych tekstów socjologicznych wszystkie inne czasopisma. Druga z kolei pod względem aktywności na tym polu KiS, zamieszczała w latach 1961–1986 przeciętnie 74 prace socjologiczne w każdym roku, a więc o 19 pozycji mniej niż oferowały w tym czasie „Studia”. PS publikował w roku średnio 41 tekstów, zaś RPEiS 14 prac socjologicznych. W drugim ćwierćwieczu KiS nie wytraca dynamiki, dostarczając czytelnikowi średnio 72 teksty socjologiczne rocznie, tym samym dystansując SS, które publikują co roku średnio o 23 tytuły mniej. W tym okresie pozostałe dwa

²⁷ Wyjątek stanowi nekrologia. Pod względem liczby tekstów jest to marginalny dział pisma (udział 1,5%).

czasopisma zmniejszyły nieco swoją podaż. PS przynosił co roku przeciętnie po 25 tekstów (ożywienie nastąpiło w ostatniej dekadzie, zapoczątkowane po roku 1998), a RPEiS 12 tekstów.

Ambicją redakcji każdego czasopisma naukowego jest pozyskanie tekstów od autorów cieszących się najwyższym uznaniem środowiska naukowego. W jakim stopniu udawało się to w ostatnim półwieczu redakcjom omawianych czterech czasopism socjologicznych? Odpowiedź na to pytanie uzyskamy odnotowując obecność dwudziestu pierwszych nazwisk aktywnych twórczo socjologów polskich, które zostały zaczerpnięte z listy najczęściej cytowanych autorów w latach 1957–1996 (Webster 1999: 123). I tak, w półwieczu 1961–2010 redakcja SS pozyskała z tej listy teksty od 19 osób. Z owej dwudziestki zabrakło na łamach SS jedynie tekstu Józefa Chałasińskiego²⁸. KiS udało się nawiązać współpracę z 16 osobami. Do PS nie posłało nigdy swoich prac 6 osób, zaś do RPEiS aż 11. Liczby te wydają się świadczyć o największym zainteresowaniu środowiska socjologów polskich „Studiami Socjologicznymi” jako właśnie podstawowym forum dla prezentacji własnego dorobku naukowego.

Wyobrażenie o zasięgu czytelnictwa czasopism socjologicznych i stopnia ich wpływu na czytającą publiczność w półwieczu 1961–2010 przynosi z kolei informacja o liczbie odwołań do tekstów drukowanych w poszczególnych czterech periodykach. Stosunki te za lata 1957–1995 ilustruje tabela 2.

Tabela 2. Cytowania tekstów drukowanych w czterech polskich czasopismach socjologicznych w latach 1957–1995

Tytuł	1957–1968	1969–1980	1981–1989	1990–1995	Łącznie
SS	100	582	455	139	1276
KiS	89	110	172	108	479
PS	128	160	61	54	403
RPEiS	12	42	28	6	88

Źródło: Webster 1999: 242

Dostrzegamy znaczącą liczebnie dominację odwołań w socjologii polskiej do prac publikowanych w SS. Jest ona ponad 2,5 raza częstsza niż w KiS, 3 razy częstsza niż w PS i aż 14 razy częstsza niż w RPEiS²⁹. Zwraca przy tym uwagę zmniejszający się dystans w latach dziewięćdziesiątych między SS a KiS oraz widoczna mar-

²⁸ Wypada jednak odnotować aktywną współpracę z tym pismem uczniów i współpracowników Chałasińskiego z Łodzi, między innymi Antoniny Kłoskowskiej, Jana Lutyńskiego i Zygmunta Gostkowskiego.

²⁹ Odpieramy tu możliwy zarzut, iż należało prezentować te wielkości w postaci zrelatywizowanej liczbą zamieszczanych tekstów w poszczególnych pismach, gdzie jak już wiemy, dominowały pod tym względem SS i KiS. Należy jednak zdać sobie sprawę z faktu, iż możliwa jest do zaistnienia sytuacja, gdzie jeden tekst będzie cytowany tysiąc razy, zaś tysiąc innych tekstów nie doczeka się nawet jednego odwołania.

ginalizacja RPEiS. Te nowe relacje między SS a KiS pojawiły się wraz z nastaniem trudnych lat dla pierwszego z czasopism i radykalnej poprawy stylu redagowania KiS od 1983, na co zwracaliśmy uwagę. Wpłynęło to na dalszą poprawę statusu KiS w latach 1996–2009. W tym ostatnim okresie do tekstów w SS odwołano się 239 razy, a do KiS już 236 razy. Jest to kolejne świadectwo wyrównywania dystansu między obu, jak można zapewne dziś powiedzieć, „podstawowymi czasopismami socjologii polskiej”.

„Studia Socjologiczne” zwierciadłem socjologii polskiej

Wgląd w SS w okresie półwiecza 1961–2010 pozwala, jak w zwierciadle, dostrzec: (1) zmianę generacji w socjologii polskiej, (2) zróżnicowanie przestrzenne i instytucjonalne tej socjologii oraz (3) przemianę jej trendów rozwojowych.

Długa lista 1178 osób, które przez pół wieku ogłaszały teksty w kolejnych rocznikach SS, daje możliwość prześledzenia zmian kolejnych generacji współpracujących z pismem³⁰. Najstarsze pokolenie, obecne na łamach SS, to autorzy urodzeni przed pierwszą wojną światową (roczniki 1895–1913), rozpoczynający twórczość naukową już przed 1939 rokiem. Pokolenie to, najmniej liczne, prezentowali przede wszystkim Maria i Stanisław Ossowsky i o blisko 20 lat młodszy Jan Szczepański i Stefan Nowakowski. Spośród rówieśników oni to najczęściej zamieszczali artykuły w piśmie. Teksty ich ukazywały się głównie w latach pierwszej dekady SS. Jan Szczepański (ur. w roku 1913), który żył 91 lat, pisał do „Studiów” jeszcze przez kolejne trzy dekady. Zamieścił w SS łącznie 10 artykułów, z tego 6 w latach sześćdziesiątych.

W pierwszych dziesięciu rocznikach SS łamy tego czasopisma zdominowali autorzy urodzeni w pierwszym dziesięcioleciu II RP. W większości aktywni byli jeszcze w latach następnych. Stali się bez wątpienia „twarzą pisma”, kształtując jego profil i styl na blisko całe półwiecze. Pokolenie to zdobywało kwalifikacje naukowe na tajnych kompletach w okresie okupacji i tuż po roku 1945 (głównie w Łodzi i Warszawie). Prym wiodli: Adam Podgórecki (ur. w roku 1925), który w pierwszej dekadzie opublikował 10 artykułów, po 7 artykułów drukowali w tym czasie Bogusław Gałęski (ur. 1921), Aleksander Matejko (ur. 1924), Stefan Nowak (ur. 1924), Włodzimierz Wesołowski (ur. 1929) i Zbigniew Zaborowski (ur. 1926). W kolejnych dekadach zmalała nieco aktywność większości z nich. Złożyła się na to zarówno przedwczesna śmierć kilku z najaktywniejszych autorów, jak Andrzeja Malewskiego (ur. 1929), a inni opuścili kraj, jak Zygmunt Bauman (ur. 1925), Szymon Chodak, Adam Podgórecki (Bauman ponownie podjął współpracę z SS po roku 1990). Byli i tacy socjologowie tej generacji, którzy w późniejszych latach wykazywali zwiększoną aktywność pisarską, jak np. Magdalena Sokołowska (ur. 1922), która w pierwszym dziesięcioleciu zaistniała w SS 3 razy, w latach 1971–1980 opublikowała aż

³⁰ Generacją nazwiemy umownie zbiory osób urodzonych w każdej z kolejnych pięciu dekad omawianego półwiecza. Wyjątek stanowi pierwsza generacja, na którą składają się osoby urodzone w dwudziestoletnim przedziale czasowym.

11 artykułów, a prace Andrzeja Kwileckiego (ur. 1928) odnajdujemy w kolejnych trzech dekadach pisma w liczbie 1 (lata sześćdziesiąte), 5 (lata siedemdziesiąte) i 9 (lata osiemdziesiąte). Rekordzistą tej generacji okazał się najmłodszy z jej członków, Włodzimierz Wesołowski, aktywny do dziś. Opublikował w SS łącznie 19 artykułów.

Socjologowie urodzeni w latach trzydziestych są stosunkowo rzadko reprezentowani na łamach SS. Jest to generacja, która w większości podejmowała studia w latach likwidacji kierunku socjologii na uczelniach. Większości z nich wypadło studiować marksizm w dogmatycznej wersji, zwulgaryzowany leninizm-stalinizm na kierunku tzw. nauk społecznych. Nie mniej w tym pokoleniu odnajdujemy kilku aktywnych autorów, znaczących postaci socjologii polskiej. Byli oni aktywni już w pierwszej dekadzie pisma, nie zaprzestając współpracy i w okresach późniejszych. Byli to Jerzy J. Wiatr (ur. 1931), który łącznie opublikował 17 artykułów (zaprzestał współpracę z pismem po roku 1989), Bohdan Jałowicki (ur. 1934) też 17 artykułów i Władysław Adamski (ur. 1930) 15 artykułów.

Osoby urodzone w latach czterdziestych stały się drugą, po generacji roczników lat dwudziestych, grupą autorów mogących pochwalić się dużą liczbą opublikowanych tekstów w SS. Podjęli oni studia tuż po przemianach październikowych, w okresie dynamicznego rozwoju instytucji socjologicznych w kraju. Uczestniczyli w zajęciach uniwersyteckich wybitnych profesorów najstarszego pokolenia, którzy przekazywali im nie tylko wiedzę lotów najwyższych, ale i także zarażali entuzjazmem dzieła odbudowy socjologii. Ich artykuły dominowały w piśmie w latach siedemdziesiątych, nieznacznie ustępując w kolejnej dekadzie autorom urodzonym w latach pięćdziesiątych. Kilku starszym z nich udało się zadebiutować na łamach pisma już w pierwszej dekadzie – Piotr Sztompka (ur. 1943) opublikował wówczas aż 7 artykułów. Oprócz Sztompki, który zamieścił w SS łącznie 19 rozpraw, najczęściej pisali: Andrzej Kojder (ur. 1941) 17 razy, Janusz Hryniewicz (ur. 1948) i Janusz Mucha (ur. 1949) po 15 razy.

W ostatnich dwóch dekadach (lata 1991–2010) dominują artykuły socjologów urodzonych w latach pięćdziesiątych, choć najstarsi z nich zaznaczyli swoją obecność już w latach siedemdziesiątych – Jacek Szmatka (rocznik 1950), opublikował w tym czasie aż 7 artykułów. Była to pierwsza generacja socjologów, której w większym stopniu niż starszym kolegom zostały stworzone warunki do korzystania z wyjazdów naukowo-badawczych na Zachód. Rozpoczynali działalność naukową na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w okresie osłabienia represyjnej kontroli PZPR i wzmożonego ze strony Zachodu zainteresowania Polską. Ta generacja wydała socjologa, który zamieścił najwięcej rozpraw na łamach pisma w pierwszym jego półwieczu. Jest nim Henryk Domański (ur. 1952), autor 28 artykułów (pierwsza rozprawa w roku 1983). Wyróżnili się aktywną współpracą z pismem także Jacek Szmatka (1950–2001), autor 19 artykułów, Krzysztof Gorlach (ur. 1954) 16 rozpraw, dalej zmarły przedwcześnie Andrzej Flis (ur. 1953) 11 artykułów i Elżbieta Hałas (ur. 1954) 10 rozpraw.

Na łamach pisma pojawiają się dziś coraz częściej teksty najmłodszej generacji. Są to autorzy urodzeni w latach siedemdziesiątych, a i także urodzeni na progu lat

osiemdziesiątych. Aktywną współpracą z pismem wyróżnili się: Tomasz Woźniak (ur. 1972), który zdążył opublikować już 10 tekstów, Tomasz Szlendak (ur. 1974), autor 6 artykułów, Arkadiusz Karwacki (ur. 1977) i Radosław Sojak (ur. 1975) zamieścili po 5 artykułów. Zaprezentowany poziom ich tekstów dobrze rokuje socjologii polskiej na przyszłość.

„Studia Socjologiczne” dają także wyobrażenie o zróżnicowaniu przestrzennym i instytucjonalnym socjologii, a w pewnym zakresie także i o aktywności socjologów poszczególnych ośrodków naukowych w kraju. Pozwala na to obserwacja obecności na łamach pisma autorów reprezentujących poszczególne ośrodki i instytucje socjologiczne.

W polskich pismach socjologicznych ostatniego półwiecza dominowały zdecydowanie teksty socjologów warszawskich. Blisko co drugi artykuł był autorstwa kogoś ze stolicy. Podobnie było i w SS. W pierwszych trzech dekadach udział socjologów warszawskich w SS był nieco wyższy niż w pozostałych pismach, wahając się w tym okresie udziałem pomiędzy 48,5% a 50,1%. Za socjologami z Warszawy plasowali się w tym czasie nieodmiennie socjologowie z Łodzi, Krakowa i Poznania ze średnim udziałem 10,5% dla każdego z miast (odchylenia od tej wielkości były nieznaczne). Kolejność tych ośrodków była różna w każdej z tych trzech pierwszych dekad, choć przewagę miała Łódź (dwukrotnie drugie miejsce za Warszawą, raz miejsce trzecie) Po tych czterech ośrodkach następował zawsze Lublin z udziałem 3,4% (łącznie dla trzech pierwszych dekad). W tych pięciu miastach najwcześniej zadomowiła się socjologia, jeszcze przed rokiem 1939³¹. W okresie PRL tam kształcono socjologów na uniwersytetach (stosunkowo późno dołączyły Katowice), w miastach tych powstało po kilka pozaakademickich instytucji socjologicznych.

Widoczne zmiany dokonały się dopiero w okresie III RP. Szkolnictwo wyższe stało się w znacznym stopniu autonomiczne, co pozwoliło na uruchomienie studiów socjologicznych w kilku innych uniwersytetach i nowopowstałych szkołach prywatnych, także i w innych miastach (władze PRL nie były zainteresowane wzrostem kształcenia w zakresie socjologii). Geografia socjologii polskiej zmieniła się w ostatnich dwudziestu latach, a to przede wszystkim za sprawą poszerzenia oferty kształcenia w nowych ośrodkach. Znalazło to odzwierciedlenie w SS.

W ostatnich 20 latach na łamach SS nadal dominują teksty socjologów z Warszawy (udział wielkości 47,7% artykułów). Zwraca przy tym uwagę mniejszy stopień dominacji stolicy, w szczególności różnica w tym zakresie zaistniała między obu dekadami lat 1991–2010. W pierwszej z nich udział autorów z Warszawy wyniósł 56,7%, spadając w kolejnej dekadzie do poziomu 38,3%. Ostatnią dekadę charakteryzuje najniższy udział warszawskich socjologów wśród autorów publikujących na łamach SS w całym półwieczu tego pisma. W sposób radykalny zmienia się przy tym kolejność na dalszych miejscach, co przyciąga uwagę, zważywszy, że obserwu-

³¹ Dla osób mniej zorientowanych w historii socjologii polskiej zamieszczamy mało znany fakt, iż socjologia była wykładana także w Łodzi przed rokiem 1939 w łódzkim oddziale Wolnej Wszechnicy Polskiej.

jemy spadek obecności w jednym z czołowych czasopism socjologicznych autorów z tradycyjnie najsilniejszych dotąd ośrodków. Wysoką pozycję zachowuje Kraków – drugie miejsce z udziałem 15% (pierwsza dekada 11,1%, druga aż 19,1%), gdy Łódź, Lublin, a w szczególności Poznań wyprzedzone zostały przez nowe ośrodki, które zaistniały w pełni na mapie socjologicznej Polski dopiero po roku 1989. Zwraca tu uwagę szczególnie awans Torunia i degradacja Poznania. Stosunki te ilustruje tabela 3.

Tabela 3. Artykuły publikowane w „Studiów Socjologicznych” (1991–2010) według miejsca pracy autorów

Miejscowości	1991–2010	w tym 1991–2000	w tym 2001–2010
Warszawa	159 (47,8%)	97 (56,7%)	62 (38,3%)
Kraków	50 (15,0%)	19 (11,1%)	31 (19,1%)
Toruń	37 (11,1%)	12 (7,1%)	25 (15,4%)
Łódź	23 (6,9%)	18 (10,5%)	5 (3,1%)
Katowice	17 (5,1%)	4 (2,3%)	13 (8,1%)
Lublin	8 (2,4%)	6 (3,5%)	2 (1,2%)
Białystok	6 (1,8%)	1 (0,6%)	5 (3,1%)
Poznań	6 (1,8%)	5 (2,9%)	1 (0,6%)
Gdańsk, Opole, Wrocław, Rzeszów i inni (od 5 do 1 artykułów)	27 (8,1%)	9 (5,3%)	18 (11,1%)
Razem	333 (100,0%)	171 (100,0%)	162 (100,0%)

Źródło: Badania własne

Zauważmy przy okazji, że socjologowie z Warszawy dominują zdecydowanie także na łamach „Kultury i Społeczeństwa”, gdzie są autorami aż 59,3% opublikowanych artykułów (w pierwszej dekadzie III RP 62,8%, w drugiej 55,1%). Druga w kolejności w KiS jest Łódź (14,7%), trzeci Poznań (6,9%), a dalszej kolejności: Kraków (3,8%), Toruń (3,3%), a za nimi Wrocław, Katowice, Lublin (od 1,7 do 2,7% tekstów). Socjologia stołeczna przejawia małe zainteresowanie współpracą z PS i RPEiS. W piśmie wydawanym w Łodzi jej udział wyniósł w ostatnich 20 latach 28,7% (Łódź 45,6%, trzeci Kraków (9,6%), zaś w poznańskim zaledwie 8,4% (Poznań 64,1%, trzeci Kraków 7,2%).

Wśród autorów piszących na łamach SS w III RP dominowali w skali kraju socjologowie zatrudnieni w IFiS PAN, wyprzedzając kolegów z IS UW. W dalszej kolejności aktywnością wykazywał się IS UJ, IS UMK, inne zakłady naukowe UW, inne PAN i socjologowie UŁ³².

³² Kolejność ta na łamach KiS przedstawiała się w tym czasie następująco: IFiS PAN, IS UW, IS UŁ, inne zakłady PAN, a dalej UAM, UJ, UMK, UŚ.

Tendencje rozwojowe socjologii w świetle „Studiów Socjologicznych”

Okres półwiecza czasopisma naukowego pozwala na obserwację zmian w nauce. Cytowane teksty przez autorów piszących na łamach SS, śledzone pod kątem ich pochodzenia z różnych czasopism, umożliwiają dostrzeżenie zmieniających się preferencji socjologów polskich, szczególnie przy uwzględnieniu podziału czasopiśmiennictwa na krajowe i obce, a z kolei odwoływanie się na łamach SS do prac autorów różnych orientacji teoretycznych i sposobów uprawiania tej nauki daje wgląd w zmieniające się tendencje w socjologii, też i mody.

Socjologowie zamieszczający teksty w czterech polskich czasopismach w latach 1957–1995 cytowali przede wszystkim artykuły socjologiczne i z dziedzin pokrewnych opublikowane w pismach krajowych. Najczęściej – na co już zwrócono uwagę – sięgali oni do tekstów zamieszczanych na łamach SS. Z pisma tego pochodzi w tym czasie aż 1276 cytowań. Druga na liście KiS otrzymała 479 odwołań, zaś czwarty PS 403 i z kolei dziewiąty RPEiS (w dziale „socjologia”) tylko 88 odwołań (Webster 1999: 133–136)³³. Przez pierwsze trzy dekady SS wyraźnie umacniały się na pierwszej pozycji poprzez zwiększanie liczby autorów odwołujących się do prac publikowanych w tym piśmie. Równolegle obniżał się status PS (2 miejsce w pierwszej dekadzie, a w kolejnych 3 i 6 miejsce). W tym czasie KiS była na miejscach 3, 5 i 2, zaś RPEiS umiejscowił się na pozycjach 14, 8 i 11. Liczba cytowanych prac pochodzących z czasopism polskich i obcych zrównała się dopiero w roku 1995. Dokonało się to głównie za sprawą autorów piszących na łamach SS, gdzie owo zrównanie miało miejsce już pod koniec lat osiemdziesiątych.

W latach 1996–2010 SS są nadal najczęściej cytowanym piśmie socjologicznym przez autorów zamieszczających prace w trzech analizowanych polskich czasopismach socjologicznych (wyłączono z analizy RPEiS z uwagi na widoczną marginalizację pisma). Zwraca uwagę awans KiS (druga pozycja), która w czwartej i piątej dekadzie zbliża się liczbą odwołań do artykułów drukowanych na jej łamach do liczby cytowań SS. W latach 1990–1995 do SS odwoływano się 139 razy, do KiS 108, natomiast w latach 1996–2010 SS cytowano 298 razy, a KiS już 291 (!).

Tabela 4 ukazuje najczęściej cytowane czasopisma w latach 1996–2010. Prym wiodą SS, tuż za nimi KiS. Na wysokiej trzeciej pozycji, głównie za sprawą autorów piszących w SS, umiejscowił się „American Sociological Review” (131 odwołań). Widoczną przewagę odwołań autorów SS do artykułów z czasopism obcych tłumaczyć można (1) najczęściej podejmowaną na łamach tego pisma problematyką teoretyczną, (2) stosunkowo rzadszą prezentacją wyników empirycznych badań

³³ Kolejność najczęściej cytowanych czasopism przedstawiała się następująco: SS (1276 odwołań), KiS (479), „American Sociological Review” (423), PS (403), „American Journal of Sociology” (308 odwołań), „Studia Filozoficzne” (167), „Wiś Współczesna” (107), „British Journal of Sociology” (93), „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” (88), „Nowe Drogi” (85), „Public Opinion Quarterly” (83), „Social Forces” (82), „Przegląd Zachodni” (62), „Etnografia Polska” (60) i następnie 1450 tytułów czasopism z odwołaniami od 50 do 1 razu (Webster 1999: 242–271).

współczesności, (3) największą selektywnością nadsyłanych materiałów pod kątem wymagań merytorycznych³⁴.

Tabela 4. Najczęściej cytowane czasopisma w trzech czołowych polskich periodykach socjologicznych w latach 1996–2010

Lp.	SS	KiS	PS
1.	Studia Socjologiczne (102)	Kultura i Społeczeństwo (170)	Kultura i Społeczeństwo (75)
2.	Am. Sociological Review (79)	Studia Socjologiczne (137)	Studia Socjologiczne (59)
3.	Am. Journal of Sociology (58)	Przegląd Socjologiczny (66)	Przegląd Socjologiczny (31)
4.	Kultura i Społeczeństwo (46)	Zeszyty Prasoznawcze (54)	Am. Sociological Review (15)
5.	Sociology (26)	Am. Sociological Review (37)	Am. Journal of Sociology (15)
6.	Social Forces (23)	Res Publica Nowa (31)	Public Opinion Quarterly (15)
7.	Am. Political Science Rev. (17)	Theory, Culture and Society (30)	Wieś i Rolnictwo (9)
8.	Sociological Theory (16)	Am. Journal of Sociology (22)	Folia Sociologica Łódź (9)
9.	Annual Review of Sociology (16)	Current Anthropology (13)	Pamiętnikarstwo Polskie (8)
10.	Theory and Society (12)	Journal of Business Ethics (13)	Polityka Społeczna (7)

Źródło: K. Bańka (2008), A. Kubicka (2010), badania własne

Na wzrost częstotliwości odwołań do piśmiennictwa obcego przez socjologów polskich w okresie III RP wskazuje także dokonująca się zmiana autorów cytowanych w latach 1957–2010. W okresie PRL na dziesięciu najczęściej przywoływanych socjologów ośmiu było Polakami. Zajęli oni 5 pierwszych miejsc (Jan Szczepański, Antonina Kłoskowska, Józef Chałasiński, Stanisław Ossowski i Florian Znaniński). Na szóstym miejscu znalazł się Karol Marks, a listę tę zamykał Talcott Parsons (10 miejsce)³⁵. W okresie ostatnich 20 lat na liście 10 najczęściej cytowanych socjologów na łamach SS znalazło się sześciu cudzoziemców, którzy zajęli 4 pierwsze miejsca: Max Weber, Anthony Giddens, Pierre Bourdieu i Charles Tilly³⁶. Pierwszą dziesiątkę najczęściej cytowanych socjologów na łamach KiS otwierają Zygmunt Bauman i Antonina Kłoskowska. Na liście tej znalazło się pięciu cudzoziemców: Pierre Bourdieu (3 miejsce), Anthony Giddens (4), Peter L. Berger (5), Jürgen Habermas (9), Michel Foucault (10) i trzech kolejnych Polaków: Jerzy Szacki (6), Piotr Sztompka (7) i Stanisław Ossowski (8).

W tabeli 5 zawarte są wskaźniki obecności w „Studiach” wybranych klasyków socjologii. Przez „obecność” rozumiemy pojawienie się nazwiska klasyka w danym artykule, niezależnie od liczby cytowanych jego prac (liczba cytowań jest zazwyczaj znacznie większa). Informacja na temat, w ilu artykułach nazwisko klasyka

³⁴ Redakcja KiS preferuje wydawnictwa zeszytów problemowych, co często prowadzi do akceptacji tekstów „na temat” przy zwolnieniu, w dopuszczalnych granicach, ze spełnienia najwyższych rygorów poziomu naukowego.

³⁵ Pomiędzy Marksem a Parsonsem uplasowali się Stefan Nowak, Włodzimierz Wesółowski i Jerzy J. Wiatr (Webster 1999: 234–241)

³⁶ Kolejna szóstka to: Henryk Domański, Émile Durkheim, Jerzy Szacki, Florian Znaniński, Jacek Szmatka i Jonathan Turner.

socjologii zostało w danym czasie wymienione, pozwala na sformułowanie kilku wniosków.

Tabela 5. Obecność w „Studiach Socjologicznych” wybranych klasyków socjologii w latach 1961–2010

Lata	Marks	Znаниеcki	Weber	Parsons	Durkheim	Giddens	Bourdieu
1961–65	25	15	6	10	6		
1966–70	30	10	10	15	9		
1971–75	39	21	8	28	8		
1976–80	32	27	14	23	10	2	3
1981–85	28	12	14	10	7		1
1986–90	16	28	23	20	19	9	4
1991–95	4	11	14	1	3	4	5
1996–00	8	9	13	8	10	9	8
2001–05	6	8	20	8	6	15	14
2006–10	1	9	17	5	6	22	18
Razem	189	150	139	128	84	61	53

Źródło: Badania własne

Czasopismo od początku istnienia miało charakter pluralistyczny. Przywoływani na jego łamach byli zarówno marksiści, jak i socjologowie innych orientacji teoretycznych. Ci drudzy mieli łącznie przewagę nad marksistami, co widoczne jest także w okresie PRL, już od pierwszych numerów pisma. Redakcja wyraźnie preferowała teksty przynoszące to, co było aktualnie najważniejsze w piśmiennictwie światowym, choć obraz ten zakłócamy był w pewnym stopniu w PRL przez okoliczności natury politycznej. Toteż nadreprezentowana była obecność marksistów, jak np. Włodzimierza Lenina – nie zaprezentowano tego w tabeli – co dyktowały względy koniunkturalne i wywierane od czasu do czasu naciski polityczne, np. konieczność odnotowywania Lenina z okazji którejś „okrągłej” rocznicy w jego biografii. Analogicznie wskazać by można na niedoprezentowanie innych (zazwyczaj ich nieobecność), jak np. polskich socjologów emigracyjnych czy zachodnich sowietologów, których nazwiska skreślała reżimowa cenzura. Obecność Marksa spadła gwałtownie wraz z nastaniem III RP. Zaskakuje przy tym tak częste przywoływanie w okresie PRL Floriana Znаниеckiego, świadczące o nawiązywaniu pisma do tradycji socjologii polskiej. O szacunku dla tradycji socjologii i rozumieniu jej znaczenia dla rozwoju dyscypliny świadczy bez wątpienia stała obecność w piśmie Émile’a Durkheima. Max Weber wolno zdobywał uznanie autorów SS, co nie może być zaskoczeniem, bowiem socjolog ten stosunkowo późno został spopularyzowany w Polsce³⁷. Natomiast często spotykamy nazwisko

³⁷ Zastanawiająca jest nieobecność Maksa Webera w pracach Znаниеckiego, o autorze tym nie informowano studentów socjologii wykładanej po wojnie na UŁ i UW (informację tę uzyskałem od

Talcotta Parsonsa w okresie jego „królowania” w socjologii światowej. Postępujący systematycznie wzrost popularności Pierre’a Bourdieu i Anthony’ego Giddensa ukazuje czułość pisma na pojawianie się nowych koncepcji teoretycznych.

Zakończenie

„Studia Socjologiczne” wpisały się trwale w historię socjologii polskiej. Odegrały bowiem znaczącą rolę w rozwoju tej nauki, jak i też w kształtowaniu samowiedzy społecznej Polaków. Pismo to w okresie minionego półwiecza (1) integrowało całe bez mała polskie środowisko socjologiczne, (2) wyznaczało wysokie standardy dla socjologii polskiej, (3) było ważnym forum edukacyjnym dla adeptów, (4) stanowiło znaczące źródło wiedzy socjologicznej dla polskich środowisk kulturalnych. Było ono, rzecz by można, czasopismem instytucją.

Akceptacja SS przez prawie wszystkie środowiska socjologiczne w Polsce jako wspólnego forum wypowiedzi, stanowiła o sukcesie pisma. Udostępnienie w okresie PRL łam prawie wszystkim, marksistom i tym, którzy nie deklarowali się jako marksści, było ewenementem w bloku państw strefy wpływów sowieckich. Pozwalało to w tym okresie na względnie wolną wymianę myśli i idei w zakresie problemów podejmowanych w ramach socjologii. Autorzy charakteryzujący polską socjologię lat 1956–1978 podnieśli, iż u nas w tej dyscyplinie „daje się zauważyć spadek nasilenia dogmatyzmu i wzrost nasilenia tolerancji we wzajemnych stosunkach socjologów będących szermierzami i rzecznikami istotnie odmiennych modeli dyscypliny” (Goćkowski i inni 1981: 50). Pluralizm socjologii polskiej w PRL pozwalał – zdaniem tych autorów – na „normalność stanu socjologii polskiej [wbrew] realiom społeczno-ustrojowym występującym w warunkach formacji socjalistycznej” (tamże: 53–54).

Od początku istnienia SS uznane zostały podstawowym pismem socjologii polskiej. Publikowali tutaj bowiem niemal wszyscy czołowi socjologowie polscy, zamieszczając w piśmie to, nad czym pracowali aktualnie i to, co uznawali w swoim dorobku za najlepsze. Adeptci zaś mieli świadomość, że „dostanie się na łamy tego czasopisma daje wyraźny wzrost szans realizacji kariery naukowej” (Sadowski 1989: 198). Redakcja czasopisma znalazła się dzięki temu w sytuacji komfortowej, wybierając z obficie napływających materiałów to, co było jej zdaniem najwartościowsze. Wysoki poziom publikowanych tekstów na łamach SS przyczyniał się w dużym stopniu do wyznaczania standardów naukowych dla naszej socjologii. Dzięki utrwalaniu tych standardów przez innych, jak i też wspomnianego pluralizmu socjologii polskiej, wypowiedziano opinię, iż „socjologia polska, na tle innych zaawansowanych w rozwoju środowisk socjologicznych w nauce europejskiej, nie rysuje się jako istotnie odchylająca się *in plus* czy też *in minus*” (Goćkowski i inni 1981: 53–54).

prof. Włodzimierza Wesołowskiego), nie zdołał jego poglądów rozpowszechnić podręcznik socjologii ks. Franciszka Mirka z roku 1948, co zrozumiałe zważywszy na datę jego wydania. Znaczącym dla poznania Webera w Polsce było ukazanie się książki Stanisława Kozyr-Kowalskiego w roku 1967 pt. *Max Weber a Karol Marks. Socjologia Maxa Webera jako „pozytywna krytyka materializmu historycznego”*.

W okresie PRL „Studia Socjologiczne” w znaczącym stopniu rekompensowały ograniczony dostęp, w szczególności młodych socjologów i tych z ośrodków pozastołecznych, do zachodniego piśmiennictwa i kontaktów z zagranicznymi instytucjami socjologicznymi. Dla wielu stanowiły okienko na świat wykute w żelaznej kurtynie. Lektura SS pogłębiała wiedzę socjologiczną. I to nie tylko adeptów socjologii, ale i również czytającej publiczności spoza profesji. Nietrudno wskazać na liczne publikacje SS transponowane przez publicystów w mass mediach, encyklopedie i książki popularnonaukowe do masowego odbiorcy, przyczyniające się do kształtowania jego samowiedzy społecznej, a w efekcie postaw społecznych i opinii.

Ważną cezurą w dziejach SS stał się rok 1989. Zmieniające się warunki społeczno-polityczne okresu transformacji ustrojowej znacząco wpłynęły na zmianę układu interakcji polskich środowisk socjologicznych. Nastąpił wzrost intensywności międzynarodowych kontaktów między socjologami i instytucjami socjologicznymi, a równocześnie pewnemu rozluźnieniu uległy interakcje ośrodków pozastołecznych z socjologami warszawskimi. W tej sytuacji osłabia się dotychczasowa pozycja SS jako niezastąpionego wręcz czasopisma dostarczającego wiedzę o stanie socjologii światowej, nowych jej trendach i osiągnięciach badawczych. Wzrasta bowiem znacząco dostępność do piśmiennictwa obcego (por. tabela 4 i przypis 33), a młodzi socjologowie wchodzą do profesji z lepszą znajomością języków obcych, w tym szczególnie języka angielskiego. W tej sytuacji czytelnik polskich czasopism socjologicznych będzie poszukiwał w nich przede wszystkim wiadomości o współczesności jego kraju, co dziś stanowi domenę KiS oraz PS i innych nowych pism socjologicznych. Te, i zapewne inne jeszcze niewymienione tu nowe zagadnienia, stają się wyzwaniem dla redakcji czasopisma.

Literatura

- Bańka, Katarzyna. 2008. *Bibliometryczna analiza „Studiów Socjologicznych” za lata 1967–2000*. Toruń. Maszynopis pracy magisterskiej (UMK).
- Bauman, Zygmunt. 1956. *Przeciwko monopolowi w nauce*. „Po prostu” nr 48: 6.
- Bauman, Zygmunt. 1960. *O zawodzie socjologa*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 3: 163–176.
- Bauman, Zygmunt. 1996. *Wspomnienie o Trzecim Zjeździe Socjologicznym*. W: *Z dziejów Polskiego Towarzystwa Socjologicznego*. Red. Elżbieta Tarkowska. Warszawa t. 1, s. 127–129 (Maszynopis).
- Bauman, Zygmunt, Maria Hirszowicz, Włodzimierz Wesołowski i Jerzy J. Wiatr. 1956. *Wczoraj i jutro naszej socjologii*. „Nowa Kultura” nr 46: 1, 5.
- Całoszyński, Krzysztof i Krzysztof Nowak. 1979. „*Studia Socjologiczne*” 1961–1978. *Przedmiot i metody przedstawionych badań empirycznych*. „Roczniki Socjologii Wsi” t. 17: 213–225.
- Chałasiński, Józef. 1946. *Zasadnicze stanowiska we współczesnej socjologii polskiej*. „Przegląd Socjologiczny” t. 8: 4–39.
- Chałasiński, Józef. 1951. *Z zagadnień metodologii badań społecznych. Problem „terenowości” w badaniach społecznych a tzw. „mała socjologia”*. „Myśl Filozoficzna” nr 1/2: 75–105.
- Chałasiński, Józef. 1955. *Zagadnienia kultury współczesnej w humanistyce polskiej. Szkoły w nauce*. Instytut naukowy. „Nauka Polska” nr 2: 125–146.

- Chałasiński, Józef. 1957. *Drogi i bezdroża socjalizmu w nauce polskiej (1949–1954)*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 1: 7–43.
- Chałasiński, Józef. 1959. *Sociology and Social Mythology in Post-War Poland*. W: *Transactions of the Fourth World Congress of Sociology*. London s. 139–146 (też w przekładzie na język polski: *Socjologia i mitologia społeczna w Polsce powojennej*. „Kultura i Społeczeństwo” 1996 nr 3: 91–97).
- Chałasiński, Józef. 1996. *Jak powstawała „Kultura i Społeczeństwo” (Fragment dzienników)*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 3: 157–163.
- Czajkowski, Zbigniew. 1958. *Socjologia rediviva*. „Życie i Myśl” 7/8: 218–217.
- Dumowska, Urszula. 2010. *Bibliometryczna analiza „Kultury i Społeczeństwa” za lata 1996–2001*. Toruń. Maszynopis pracy magisterskiej (UMK).
- Goćkowski, Janusz, Maria Łoś i Jerzy Mikułowski-Pomorski. 1981. *Modele socjologii w Polsce*. „Studia Socjologiczne” nr 1: 49–72.
- Gomułka, Władysław. 1959. Referat sprawozdawczy KC PZPR... W: III Zjazd PZPR, Stenogram. Warszawa 1959.
- Gomułka, Władysław. 1968. *O naszej partii*. Warszawa.
- Gostkowski, Zygmunt. 1960. *Studia Socjologiczno-Polityczne 1958, 1959*. „Przegląd Socjologiczny” t. 14/1: 179–83.
- G[ostkowski], Zygmunt. 1961. *Dwa nowe czasopisma socjologiczne*. „Przegląd Socjologiczny” t. 15/1: 142–43.
- Gostkowski, Zygmunt. 1962. *Opinie o socjologii wśród inteligencji trzech środowisk kulturalnych*. „Przegląd Socjologiczny” t. 16/2: 100–124.
- Hałas, Elżbieta. 1999. *Socjologia a etyka społeczna w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1918–1998)*. W: *Pomiędzy etyką a polityką. 80 lat socjologii w KUL*. Red. E. Hałas, s. 13–44.
- [Herbert, Zbigniew] zh. 1957. *Na powrót socjologii*. „Twórczość” nr 6: 167.
- Hirszowicz, Maria. 1998. *Socjologia na Wydziale Filozoficznym UW w latach sześćdziesiątych*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 1: 189–195.
- Hochfeld, Julian. 1957. *Kelles-Krauz – „marksizm otwarty”*. „Nowa Kultura” nr 48: 3, 6.
- Hochfeld, Julian. 1958. *Marksizm a socjologia stosunków politycznych*. „Studia Socjologiczno-Polityczne” nr 1: 3–20.
- Kiciński, Krzysztof. 1998. *Popaździernikowa socjologia*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 1: 197–204.
- Kłóskowska, Antonina. 1996. *Dzieje jednego czasopisma. Przyczynek do historii nauki w Polsce Ludowej*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 3: 3–14.
- Korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich*. 2002. W: *Intymny portret uczonych. Korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich*. Warszawa, s. 83–739.
- Kowalska, Marzena. 2010. *„Kultura i Społeczeństwo”. Analiza bibliometryczna za lata 2002–2008*. Toruń. Maszynopis pracy magisterskiej (UMK).
- Kraško, Nina. 1999. *Z dziejów Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Pierwsze dziesięciolecie*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 4: 151–173.
- Kraško, Nina. 2006. *Rozmowa z Panią Profesor Antoniną Kłóskowską*. W: *Spotkania z kulturą*. Warszawa s. 329–343.
- Kubicka, Aleksandra. 2010. *Bibliometryczna analiza „Studiów Socjologicznych” za lata 2001–2007*. Toruń. Maszynopis pracy magisterskiej (UMK).
- Kurczewski, Jacek. 2003. *Wolna Rzeczpospolita na Marszałkowskiej*. W: Rudzińska Anna. *O moją Polskę. Pamiętniki 1939–1991*. Łódź, s. 299–302.
- Listy do pierwszego sekretarza*. 1994. Warszawa.
- Lutyńska, Krystyna. 2006. *Lata 1959–1960 widziane oczyma łódzkiego socjologa. Na podstawie pamiętników Jana Lutyńskiego*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 3: 161–190.

- Lutyński, Jan. 1960. *O metodologicznych założeniach i wynikach badań nad opinią publiczną*. „Przegląd Socjologiczny” t. 14/2: 157–186.
- L[utyński], J[an]. 1962. *Zmiany organizacyjne w ośrodku socjologicznym UL*. „Przegląd Socjologiczny” t. 16/1: 148–149.
- Malewski, Andrzej. 1957. *Empiryczny sens teorii materializmu historycznego*. „Studia Filozoficzne” nr 2: 58–81.
- Niemczynow, W. 1956. *Problemy współczesnej socjologii* [Tłum. z j. rosyjskiego]. „Nowe Czas” nr 44: 5–9.
- Nowicki, Czesław. 1959. *Nowe wcielenie materializmu historycznego*. „Nowe Drogi” z. 3: 150–61.
- Od Redakcji. 1957. „Kultura i Społeczeństwo” nr 1: 3–6.
- Od Redakcji. 1957. „Przegląd Socjologiczny” t. 11: 7–10.
- Od redakcji. 1957. „Studia Filozoficzne” nr 1: 1.
- Od redakcji. 1961. „Studia Socjologiczne” nr 1: 5.
- Od redakcji. 1983. „Kultura i Społeczeństwo” nr 1: 3–6.
- Od redakcji. 2001. „Studia Socjologiczne” nr 1: 5–6.
- Orlik, Jacek i Antoni Sulek. 1973. *Stan i potrzeby polskiego czasopiśmiennictwa socjologicznego*. „Studia Socjologiczne” nr 2: 203–226.
- Ossowski, Stanisław. 1956. *Taktyka i kultura*. „Przegląd Kulturalny” 1956 nr 13: 1, 4.
- Ossowski, Stanisław. 1959. *Koncepcja ładu społecznego i typy przewidywań*. „Studia Filozoficzne” nr 4: 25–44.
- Ossowski, Stanisław. 1961. *W sprawie perspektywy historycznej przy ocenie współczesnej socjologii*. „Studia Socjologiczne” nr 2: 285–288.
- Ossowski, Stanisław. 2002. *Fragmety dziennika*. W: *Intymny portret uczonych. Korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich*. Warszawa s. 741–795.
- Rabska, Teresa. 2006. *Słowo wstępne*. W: *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1921–2006. Publikacja z okazji 85 rocznicy powstania czasopisma*. Poznań, s. 5–15.
- Sadowski, Andrzej. 1986. *Analiza sytuacji polskiego czasopiśmiennictwa*. „Studia Socjologiczne” nr 1: 243–51.
- Sadowski, Andrzej. 1989. „*Studia Socjologiczne*” w latach 1986–1987. *Próba oceny*. „Studia Socjologiczne” nr 3: 197–206.
- Schaff, Adam. 1956. *Polska na III Międzynarodowym Kongresie Socjologicznym*. „Nauka Polska” nr 4: 217–223.
- Schaff, Adam. 1962. *Ankietomania, czyli o rozwoju polskiej socjologii*. „Polityka” nr 16: 2–3.
- Schaff, Adam. 1997. *Moje spotkania z nauką polską*. Warszawa.
- Siciński, Andrzej. 1996. *Działalność wydawnicza i badawcza a polityczne „zawirowania” w socjalizmie w związku z losami „Kultury i Społeczeństwa” w latach 1960–1968 – relacja z „obserwacji uczestniczącej”*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 3: 99–104.
- Szacki, Jerzy. 1993. *Sociology at the Turning-Points of Polish History*. „Polish Sociological Review” nr 3: 167–175.
- Szczepański, Jan. 1962. *Konferencja socjologów w Moskwie*. „Studia Socjologiczne” nr 2: 283–287.
- Sz[czepański] Jan. 1962a. *Reorganizacja zakładów socjologicznych IFiS PAN*. „Przegląd Socjologiczny” t. 16/1: 147–48.
- Szczurkiewicz, Tadeusz. 1959. *W związku z referatem profesora Józefa Chałasińskiego na Międzynarodowym Kongresie Socjologicznym* [w Stresie]. „Nowe Drogi” nr 12: 101–7.
- Tarkowska, Elżbieta. 2006. *Pięćdziesiąt lat „Kultury i Społeczeństwa”*. *Elementy ciągłości i zmiany*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 3: 3–23.

- Tuchańska, Barbara. 1973. *Socjologia w prasie polskiej w latach 1956–1970*. „*Studia Socjologiczne*” nr 2: 227–238.
- Webster, Berenika. 1999. *Krajowy indeks cytowań jako narzędzie w bibliometrycznej analizie nauk społecznych (na przykładzie socjologii polskiej)*. Toruń Maszynopis pracy doktorskiej (UW).
- Webster, Berenika. 2000. *Socjologia polska w świetle Social Science Citation Index i Indeksu Cytowań Socjologii Polskiej: analiza porównawcza za lata 1981–1995*. „*Zagadnienia Naukoznawstwa*” nr 2/3: 391–417.
- Wiatr, Jerzy J. 2008. *Życie w ciekawych czasach*. Warszawa.
- Winclawski, Włodzimierz. 1994. *Druga Konferencja Socjologów (3–4 kwietnia 1949 roku w Łodzi). Przyczynek do sytuacji nauki polskiej w okresie stalinowskim*. „*Kultura i Społeczeństwo*” nr 1: 75–93.
- Zajączkowski, Andrzej. 1957. *Kultura i społeczeństwo Stefana Czarnowskiego*. „*Kultura i Społeczeństwo*” nr 1: 176–182.
- Zaremba, Marcin. 1999. *Socjalizm, który coraz mniej dał się lubić (Polska 1956–1963)*. „*Kultura i Społeczeństwo*” nr 4: 25–39.
- Z. K.: *Wznowienie „Roczników Nauk Społecznych”*. „*Przegląd Socjologiczny*” t. 13/2: 146.
- Żółkiewski, Stefan. 1958. *Spory i walki ideologiczne*. „*Nowe Drogi*” nr 6: 17–37 (też w: „*Przegląd Humanistyczny*” 1958 z. 1: 1–31).
- Żółkiewski, Stefan. 1961. *Aktualna sytuacja w humanistyce polskiej*. „*Nauka Polska*” nr 1: 17–42.

The First Years of *Studia Socjologiczne* and its Status in Polish Sociology

Summary

This paper describes the political circumstances of the renewal of Polish sociology after its banishment during the the Stalinist regime (1949–1955). Between 1956 and 1961 the sociological community was fragmented, as a result of the ruling communist party’s insistence that all sociology should be marxist and used as a tool of ideological indoctrination and propaganda.

Founded in 1961 *Studia Socjologiczne* opened up an opportunity for the integration of the sociological community. This was possible as a result of a compromise between the marxists and sociologists representing other theoretical viewpoints. As a result, *Studia Socjologiczne* managed to present a number of sociological perspectives – this was unique amongst countries under the Soviet influence. The latter part of the paper describes the status and role of the journal between 1961–2011.

Key words: history of Polish sociology, Polish sociological journal, *Studia Socjologiczne*.